Cena 4 zł

echo KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 3 (11079)
Kraków, wtorek 16 marca 1982 r.

ZE ŚWIATA

KC KPZR wystosował pozdrowienia do delegatów XVII Zjazdu Związków Zawodowych ZSRR, który rozpoczyna obrady w Moskwie. „Partia wysoko ocenia wielostronną i owocną działalność związków zawodowych, widzi w nich wpływową siłę radzieckiego społeczeństwa, swą niezawodną podporę w masach, potężne narzędzie rozwoju demokracji" — głosi m. in. dokument.

MINISTROWIE gospodarki i finansów krajów EWG podjęli 15 bm. formalną decyzję o ograniczeniu importu niektórych towarów radzieckich na obszar Wspólnoty — z wyjątkiem Grecji, która zdystansowała się od jakichkolwiek ograniczeń stosunków gospodarczych z krajami socjalistycznymi. Restrykcje dotyczą 1,3 proc. wartości importu z ZSRR do Wspólnoty.

CZŁONEK Biura Politycznego KC KPZR, minister obrony ZSRR, marszałek ZSRR, Dmitrij Ustinow przybył z oficjalną wizytą do Delhi na zaproszenie rządu Republiki Indii.

RZĄD RFN nie wyklucza możliwości złożenia w tym roku wizyty w Republice Federalnej przez przewodniczącego Rady Państwa NRD, Ericha Honeckera. Poinformowano o tym 15 bm.

NA TARGACH w Kairze PHZ „Polmot" i FSO na Żeraniu podpisały z egipską firmą „El-Nasr Company" kontrakt, na mocy którego w br. rozpocznie się w Egipcie produkcję polskich „polonezów" z części dostarczonych przez FSO.

To się zdarza raz na 179 lat!

Czy można przewidzieć skutki niezwykłej defilady planet?

W historii Wszechświata życie jednego pokolenia jest tylko ułamkiem sekundy. I właśnie w tej okruszynie ludzkiego czasu wiek XX przyniósł olbrzymi skok techniki w penetracji naszego Układu Słonecznego i obserwacji Kosmosu.

Obecnie wielu astronomów na całym świecie przygotowuje się do badań niezwykłego zjawiska, jakie wystąpi na przełomie marca i kwietnia br., chociaż niektórzy ustalili już wcześniejszą datę. Będzie nim szeregowy (w przybliżeniu) układ planet wobec Słońca, co — jak to dokładnie wyliczono — zdarza się raz na 179 lat!

Ta niedostępna po raz drugi na przestrzeni życia ludzkiego okazja szczególnie mobilizuje naukowców. W 1803 r., kiedy zjawisko to miało miejsce, nie dysponowano jeszcze odpowiednim sprzętem fotooptycznym. Nic też nie wiedziano o istnieniu dwóch dalszych planet: Urana i Neptuna. Brak nawet jakichkolwiek archiwalnych zapisów na ten temat, chociaż wiadomo, że taki układ planet powtarza się cyklicznie. Trudno zatem ustalić, czy towarzyszyły temu zjawisku jakieś widoczne na Ziemi oznaki.

Od kilku lat trwają już między naukowcami żarliwe dyskusje, wysuwane są różne hipotezy, co do skutków tak niezwykłego układu, który według wszelkiego prawdopodobieństwa musi mieć wpływ na zjawiska sejsmiczne i meteorologiczne na naszym globie. Na przykład amerykańscy astronomowie Gribbin i Plageman twierdzą, że ów defiladowy szyk planet spowoduje nietypową zmianę kierunków wiatrów, a tym samym tarcia powstającego przy wzajemnym oddziaływaniu prądów powietrznych cyrkulujących po powierzchni Ziemi. Może więc wystąpić nieznaczne zmniejszenie obrotów naszej planety, co z kolei wywoła trzęsienie ziemi w rejonach o niestałej równowadze tektonicznej.

Większość naukowców jest jednak zdania, że owe zahamowanie prędkości wynoszące zaledwie 0,001 sek. na dobę ma zazwyczaj miejsce w okresie wzmożonej

(Dokończenie na str. 2)

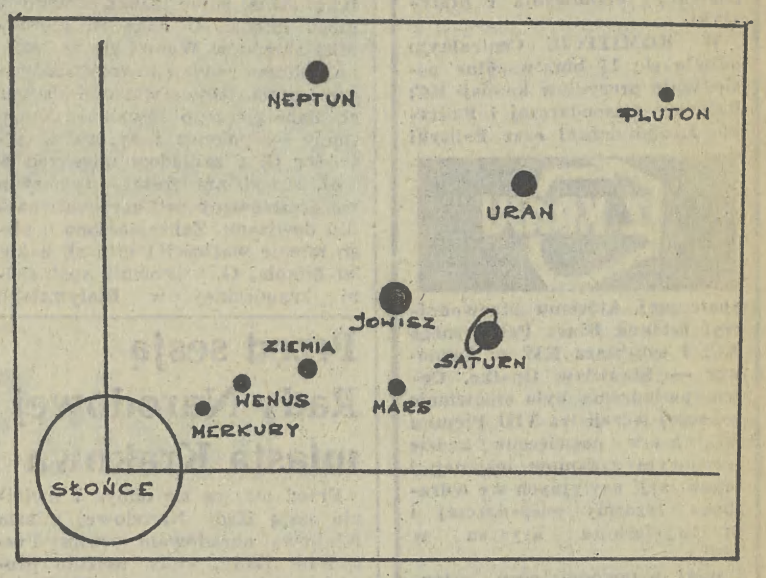

Warto upowszechnić bydgoskie doświadczenia

Dzięki różdżkarzom zdrowe domy

Projektanci nowych dzielnic mieszkaniowych w Bydgoskiem przy wytyczaniu kolejnych terenów pod zabudowę uwzględniają od pewnego czasu niełatwe do wykrycia podczas badań gruntu tradycyjną techniką uwarunkowania geotroniczne i angażują do pomocy... różdżkarzy.

Rezultatem wspólnych opracowań — inżynierów geodetów i projektantów budowlanych oraz radiestetów — jest skorygowana dzięki centrali usługowo-wytwórczej „Różdżkarz" w Poznaniu lokalizacja w nowej dzielnicy Fordon tzw. sektora „D". Wiele z planowanych obiektów miniosiedla, obliczonego na 25 tys. osób, pierwotnie zlokalizowano w strefach patogennych (chorobotwórczych).

Poznańscy różdżkarze, specjalizujący się w badaniach geotronicznych, udowodnili niezbicie, że wyznaczony pod zabudowę teren jest gęsto poprzecinany podziemnymi ciekami wód o różnej sile negatywnego oddziaływania na ludzi i zwierzęta. Na własnym planie wyodrębnili pięć stref, z których zaledwie 2 nadają się pod zabudowę mieszkaniową, oraz obiekty socjalne i służby zdrowia. Strefa 3 zostanie wykorzystana jako centrum administracyjno-handlowe, zaś dwie pozostałe — zaliczone do kategorii najgorszych — przeznaczono pod osiedlowe zieleńce, parkingi i garaże.

Obecnie w Bydgoskiem we współpracy projektantów z radiestetami powstało już osiedle mieszkaniowe w Nowem n. Wisłą na ok. tysiąc mieszkańców, a w niedalekiej przyszłości również w Tucholi.

Wznoszone „po nowemu" domy od niedawna nazywa się zdrowymi. Dotychczasowe badania potwierdziły bowiem, że stałe przebywanie w strefach patogennych zwiększa prawdopodobieństwo zachorowań na przewlekłe i groźne choroby, m. in. nerwicowe, reumatyczne, a nawet nowotworowe. Natomiast, jak dowodzi praktyka, tradycyjnie stosowane metody badania gruntu nie są w stanie takich zagrożeń ujawnić. A może by te doświadczenia uogólnić. (TS)

Doktorat h.c. dla profesora R. Gryglewskiego

Jak poinformował nas dziś rano szef krakowskiego Oddziału PAP — L. Mazan, Uniwersytet Stanowy w Nowym Jorku przyznał znakomitetu polskiemu uczonemu, rektorowi krakowskiej Akademii Medycznej, prof. **Ryszardowi Gryglewskiemu** tytuł doktora honoris causa. To wysokie wyróżnienie przyznano mu za całokształt badań nad profilaktyką chorób układu krążenia.

Zajęcia gimnastyczne dla maluchów w Domu Małego Dziecka w Lipsku. CAF — ADN

Złodzieje dostali się przez dach

Włamanie do Starego Teatru

Zginęły: materiały kostiumy, rekwizyty

Włamanie i kradzież w Starym Teatrze przy ul. Jagiellońskiej! Dokonano tego w nocy z ubiegłej środy na czwartek czyli z 10 na 11 marca. Złodzieje dostali się do środka z sąsiedniej posesji, i poprzez dach Teatru. Zważywszy na stromizny owego dachu — rzecz wygląda na przeprowadzoną nader „fachowo".

Wyłamując kolejno drzwi czwartego piętra, spenetrowali pracownie krawieckie damską i męską, oraz magazyn rekwizytów. A zatem — materiały, kostiumy, rekwizyty właśnie... A propos rekwizytów, czy ktoś widział kiedyś magazyn rekwizytów teatralnych? Owe setki rzeczy cennych bądź bezwartościowych, a ładnie wyglądających? Dlategoż właśnie, między innymi dokładną wartość poniesionych przez Teatr strat materialnych trudno jeszcze ustalić, niemniej złodzieje, sądząc z rozmiarów kradzieży, mieli na całe przedsięwzięcie dosyć dużo czasu i czuli się swobodnie. Na szczęście, nie udało im się dostać na niższe kondygnacje Teatru.

Milicja prowadzi, oczywiście, śledztwo. Sprawców, jak dotąd, nie znaleziono. Natomiast drogę, jaką przebyli złodzieje, dosyć łatwo było ustalić, jako że w drodze powrotnej... gubili skradzione rekwizyty.

Czas, miejsce i okoliczności dokonania tego przestępstwa zasługują chyba na miano skandalicznych. Liczymy w krótkim czasie na bliższe informacje — już od organów ścigania. (bn)

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w zasięgu zatoki niżowej. Zachmurzenie małe, lokalnie umiarkowane. W nocy i rano miejscami mgły i zamglenia. Wiatr płd.-zach. i płd. 4—7 m/sek. Temp. maks. dniem plus 7—10, min. nocą od plus 2 do minus 1 st. C. Rano wilgotność powietrza 96 proc. (w)

Nasz poranny dyżur

Śniadanie – najlepiej w domu

Więcej chętnych niż telewizorów

Gdzie człowiek zmuszony okolicznościami może poza domem zjeść w Krakowie śniadanie? Przed takim dylematem postawił się dziś rano nasz redaktor dyżurny. Oczywiście z doświadczeń wiadomo, że nie ma czego szukać o 6 rano na peryferiach a i w centrum bary — choć jest ich tu kilka — otwiera się zwykle o godz. 8. Pozostaje jedynie Dworzec. W „Smoku" proponują mielonego, czyli „kolet pożarski" za 53 zł, względnie bigos za 48 zł, są pyzy, są bułki z serem i kiełbasą. Zupy dwie: za 9 i 22 zł.

Restauracja dworcowa akurat „w sprzątaniu" więc zaglądamy tylko do całodobowego baru przekąskowego. Wewnątrz kilkanaście osób — jest herbata z cytryną (7 zł), kawa (29 zł), pączki (10 zł). Przechodząc przez hall (Transpolonia express, czyli Szczecin — Przemyśl opóźniony w normie ok. 1 godz.) widzimy kolejkę w bufecie (herbata, fasolka za 36 zł, jajko w sałatce).

Idąc w stronę redakcji, wpadamy do baru mlecznego na ul. Siennej. Można by zjeść którąś z bułek (w zależności od nadzienia od 7 do 21,5 zł), gdyby nie to, że chwilowo ich brakło. Jest mleko — za 2.90 lub małe kakao za 5.90 — klientów niewielu.

Nasz pobieżny przegląd jest niepełny — trzeba by jeszcze odwiedzić inne bary, może tam zaopatrzenie byłoby akurat lepsze. Na podstawie tego co udało się dyżurnemu zobaczyć — wczesnym rankiem krakowianin może zjeść cokolwiek (były w ub. roku takie miesiące, gdy podobny przegląd wypadłby gorzej), ale powodów do zadowolenia nie ma. Gdzież np. pieczywo cukiernicze, jakieś placki drożdżowe, które w połączeniu z herbatą czy kawą dają niezbyt obfity co prawda, ale wystarczający na początek dnia posiłek? (ag)

*

Wczorajsze „Echo" informowało Czytelników o wprowadzeniu zapisów na telewizory kolorowe marki „Rubin" w 3 krakowskich sklepach. Telewizory można będzie odebrać do końca lipca br. Posta-

(Dokończenie na str. 2)

BANK LUDZKICH SERC

Pogotowie sąsiedzkie

Nasza stała akcja pn. BANK LUDZKICH SERC — skupia od lat licznych Czytelników, spieszących z pomocą ludziom sędziwym, niepełnosprawnym, a przy tym zazwyczaj samotnym i bezradnym. Nasze apele o udzielanie im sąsiedzkiej pomocy, spo-

(Dokończenie na str. 2)

Za „jedyne" 500 dolarów

Odrestaurowanym «Orient-Expressem» z Londynu do Wenecji

PARYŻ (PAP)

Legendarny pociąg królów, plutokracji, kurtyzan i szpiegów, opiewany w książkach i filmach słynny **„Orient-Express"**, odrestaurowany w stylu dziewiętnastowiecznym ruszy ponownie na trasę z londyńskiego dworca Victoria via Dover, Paryż, Lozanna i Mediolan do Wenecji. Nie będzie go oczywiście ciągnął jak dawniej sapiący parowóz (na to nie pozwalają dziś surowe przepisy ochrony środowiska naturalnego), lecz nowoczesna lokomotywa elektryczna. Same wagony i ich wnętrze, zostaną wiernie odtworzone. Konduktorzy i kelnerzy będą obsługiwać pasażerów w oryginalnych mundurach sprzed 100 lat. Podobne będzie również menu, serwowane w pociągu. Wszystko za jedyne... **500 dolarów**, bo taka będzie cena biletu na trasie Londyn — Wenecja. Na razie nie planuje się jej przedłużenia do Stambułu.

Będzie to oczywiście tylko atrakcja turystyczna, a nie normalna podróż koleją. Z inicjatywą ponownego uruchomienia „Orient-Expressu" wystąpił brytyjski milioner, **James Sherwood**, który za 25 mln dolarów wykupił używane jeszcze 25-letnie wagony i postanowił je odrestaurować. Podjęła się tego jedna z firm belgijskich i bremeńska fabryka budowy wagonów kolejowych.

Nowy „Orient-Express" w składzie 17 wagonów będzie kursował 2 razy w tygodniu na trasie Londyn — Wenecja i raz w tygodniu na trasie Paryż — Wenecja. Roz-

(Dokończenie na str. 2)

22-letnia Patricia Winkle z W. Brytanii jest amatorką życia wiejskiego, a w chwilach wolnych od doglądania 12 kur i dwóch psów, zajmuje się pozowaniem do zdjęć. Jak widać z niezłym skutkiem.

CAF — Photofax

Salwadorscy partyzanci zaatakowali koszary

HAWANA (PAP)

W poniedziałek w stolicy Salwadoru doszło do walk między partyzantami i siłami junty. Partyzanci zaatakowali główne koszary w mieście.

Było to 16 marca

W 1521 r. żeglarz portugalski — Ferdynand Magellan dotarł do Filipin.

W 1534 r. Anglia zerwała wszelkie stosunki z Kościołem Katolickim.

W 1839 r. urodził się kompozytor rosyjski — Modest Musorgski (zmarł w 1881 r.)

W 1927 r. urodził się kosmonauta radziecki Władimir Komarow, który zginął w czasie lotu w 1967 r.

W 1942 r. pierwsze oddziały USA wylądowały w Australii, by wziąć udział w walkach z Japonią.

W 1965 r. ZSRR przystąpił do międzynarodowego porozumienia ochrony patentów.

W 1978 r. „Czerwone brygady" uprowadziły zamordowanego później premiera Włoch — Aldo Moro.

Stan wyjątkowy w Nikaragui

Rząd Nikaragui ogłosił wczoraj 30-dniowy stan wyjątkowy w całym kraju, zawieszając prawa konstytucyjne. Członek kierownictwa Nikaragui, Daniel Ortega Saavedra oświadczył, że krok ten podjęto po wysadzeniu w powietrze dwóch ważnych mostów w niedzielę wieczorem, w północnej części kraju.

Pocztówka z Bukowiny

I znowu tłumy...

Moda na Bukowinę Tatrzańską, tę zimową, nie ustaje. Choć ceny pobytu poszły w górę, i to bardzo poważnie, w porównaniu z minionym rokiem, bo dzienne utrzymanie kształtuje się w granicach 450—600 złotych, choć podnieśli ceny biletów właściciele wyciągów, tłok w tej podtatrzańskiej wiosce ogromny, jak za dawnych lat.

Kiedy pod koniec lutego byłem w Bukowinie, gazda, u którego spędzam corocznie pierwszą połowę marca, wyprowadziwszy mnie przed chałupę powiedział: „Popatrz jak szerokie są «ulice» w Bukowinie". Faktycznie drogi wyglądały okazale, były bowiem puściutkie, w czasie długiego spaceru napotkałem może trzy, może cztery samochody. Dziś przez Bukowinę trudno przejechać, przejść, każdy wolny skrawek pola czy drogi zatłoczony pojazdami, parkującymi po obydwóch stronach dróg, tak że przejazd, a nawet przejście są ogromnie utrudnione.

Górale, szczególnie ci, którzy od lat nastawieni są na zyski z turystyki, mocno do niedawna narzekali. Sezon, wskutek zarządzeń stanu wojennego, rozpoczął się dla nich fatalnie, goście nie przyjechali, pusto było w domach, pusto na wyciągach. Zresztą w lutym czynne były zaledwie trzy wyciągi, te na Olczańskim Wierchu, ale i tam orczyki jeździły puste, a na stoku naliczyłem zaledwie 18 narciarzy.

Teraz Bukowina odżyła. Gości pełno, wszystkie wyciągi, a jest ich tu już z górą dwadzieścia, od rana do wieczora wożą narciarzy. Zysk dla właścicieli, frajda dla wczasowiczów. Tyle, że nie wszyscy stosują się do zarządzeń i czasami ponoszą za to

(Dokończenie na str. 2)

«Estrada Krakowska» i „Społem" WSS zapraszają

NA DYSKOTEKĘ
do kawiarni „Barburka"
przy ul.
SZYMANOWSKIEGO 15,
codziennie w godz. 17—21, zapewniając dobrą zabawę przy najnowszych przebojach, oryginalnych efektach świetlnych i strip-tease. K-1169

TRWAJĄ na obszarze północno-zachodniej Polski planowe taktyczno-operacyjne ćwiczenia sojusznicze pod kryptonimem „Przyjaźń-82". Biorą w nich udział jednostki wojskowe Armii Radzieckiej, Narodowej Armii Ludowej NRD oraz Ludowego Wojska Polskiego. W niedzielę i poniedziałek żołnierze bratnich armii spotkali się na wieczorach przyjaźni.

DZIŚ rozpoczyna się w Warszawie VI plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, poświęcone roli SD w aktualnej sytuacji polityczno-społecznej i gospodarczej kraju.

ROZPOCZĘŁO się przyjmowanie zgłoszeń kandydatów na studia w krajach socjalistycznych w roku akademickim 1982/83. Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki dysponuje ponad pół tysiącem miejsc. Kandydaci zobowiązani są zdać egzamin wstępny — w zależności od wybranego kierunku studiów — w jednej z czterech stołecznych uczelni: Uniwersytecie Warszawskim, Politechnice, Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego — Akademii Rolniczej i w Szkole Głównej Planowania i Statystyki.

W KOMITECIE Centralnym odbyło się 15 bm. wspólne posiedzenie prezydiów komisji KC: Reformy Gospodarczej i Polityki Ekonomicznej oraz Polityki

Z KRAJU

Społecznej, któremu przewodniczył członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW w Tarnowie — Stanisław Opałko. Celem posiedzenia było omówienie roboczej wersji tez VIII Plenum KC, które poświęcone będzie węzłowym zadaniom instancji i organizacji partyjnych we wdrażaniu reformy gospodarczej i przezwyciężaniu kryzysu w 1982 r.

POD przewodnictwem członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR we Wrocławiu — Tadeusza Porębskiego, odbyło się 15 bm. posiedzenie Komisji Nauki i Oświaty KC PZPR. Komisja dokonała oceny sytuacji politycznej w środowisku oświaty i wysunęła szereg propozycji mających na celu doskonalenie pracy szkoły i nauczyciela.

15 BM., na zaproszenie Polskiej Rady Ekumenicznej, do Warszawy przybyła 2-osobowa delegacja Rady Kościołów Ewangelickich Republiki Federalnej Niemiec — ks. biskup dr Helmut Hild, urzędujący przewodniczący Rady oraz ks. prałat Heinz-Georg Binder — rzecznik Rady EKD do kontaktów z rządem, parlamentem i partiami politycznymi RFN.

15 BM. odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Kobiecej Komitetu Centralnego PZPR. Dokonano wyboru Prezydium komisji, powierzając przewodnictwo Zofii Grzyb — członkini Biura Politycznego KC. Komisja wysłuchała informacji o dotychczasowej realizacji wniosków wynikających z posiedzenia Biura Politycznego z dnia 10 listopada 1981 r. w sprawach warunków życia i społeczno-politycznej sytuacji kobiet.

1250 liter na ziarnku ryżu

Zamieszkały w indyjskim stanie Radżastan 36-letni B. Cumawar opanował do perfekcji sztukę pisania na... ziarnkach ryżu. Na jednym ziarnku ryżu może on napisać tekst składający się z 1250 liter alfabetu łacińskiego lub 245 znaków alfabetu devanagari, używanego też przez mieszkańców północnych Indii.

Wśród rodzimych milionerów kierownicy sklepów i renciści

Są w naszym kraju milionerzy, którzy nie wzbudzają zainteresowania organów ścigania, bowiem ich majątki zostały zdobyte legalnie. Są też i kapitały, których źródło pochodzenia jest w mniejszym lub w większym stopniu tajemnicze. Wymowne jest też to, że od pewnego czasu coraz częściej można znaleźć wśród rodzimych milionerów kierowników sklepów, głównie z artykułami przemysłowymi.

W Krakowie na kierowniku sklepu włókienniczego Kazimierzu Z. spoczywa zarzut ukrycia towarów wartości 3,7 mln zł. Na poczet ewentualnych kar, które orzeknie sąd zabezpieczono dwie wille wartości 10 mln zł. Komenda Miejska MO w Sanoku w woj. krośnieńskim prowadzi postępowanie przeciwko Stefanowi R., kierownikowi sklepu branży elektrycznej podejrzanemu o zagarnięcie mienia, wartości 4 mln zł. Na taką samą sumę zabezpieczono u niego mienie. U Jana R. kierownika sklepu w Warszawie znaleziono podczas rewizji towary spożywcze i przemysłowe wartości 400 tys. zł. Zabezpieczono również 2 samochody — polonez i syrena. Aleksander G. z zakładów mięsnych w woj. suwalskim został tymczasowo aresztowany pod zarzutem handlu dewizami. Zabezpieczono u niego mienie wartości 1 mln zł. Z kolei Mikołaj G. pracownik spółdzielni krawieckiej w Białymstoku zgromadził złote monety i biżuterię wartości ponad 3 mln zł. Podejrzany on jest o zabór mienia.

Wśród milionerów, którzy dorobili się nielegalnie, dominuje jednak inicjatywa prywatna. Właściciel zakładu kuśnierskiego w woj. katowickim — Stefan Ł., podejrzany o handel dewizami, zgromadził m. in. obce waluty i złote monety wartości 3,5 mln zł. Z kolei 31-letni ogrodnik z woj. gdańskiego Radosław M. aresztowany pod zarzutem nielegalnego handlu towarami pochodzenia zagranicznego zgromadził majątek oceniony na 1,5 mln zł. Także w woj. gdańskim pod takim samym zarzutem aresztowany został hodowca drobiu Leszek O. Jego majątek oszacowano na 4 mln zł. U Ryszarda W. właściciela warsztatu ślusarskiego w Dąbrowie Górniczej, podejrzanego o handel dewizami, zabezpieczono obcą walutę, biżuterię i złoto wartości 5,6 mln zł.

Trafiają się też rolnicy i renciści. Właścicielka gospodarstwa rolnego w woj. rzeszowskim Stanisława K. zgromadziła towary wartości 1,4 mln zł. U Andrzeja W. rolnika z woj. stołecznego podejrzanego o handel dewizami zabezpieczono ponad 4 tys. dolarów, kilkaset marek RFN, pół kg wyrobów ze złota i 4 tys. litrów oleju napędowego. U rencisty Stanisława P. z woj. rzeszowskiego podejrzanego o spekulację zakwestionowano 5 kożuchów i 23 skóry z lisów oraz biżuterię — łącznej wartości ponad miliona zł.

Nie brakuje też osób nigdzie nie pracujących. Józef R. z woj. krośnieńskiego, podejrzany o spekulację, był właścicielem mienia wartości ponad 1 mln zł. Majątek wartości 2 mln zł zabezpieczono u nigdzie nie pracującego Erwina S. z woj. poznańskiego podejrzanego o nielegalny handel towarami pochodzenia zagranicznego wartości 10 mln zł. **(PAP)**

Przed sesją Rady Narodowej miasta Krakowa

Przed mającą się odbyć 7 kwietnia sesją Rady Narodowej miasta Krakowa, obradowało wczoraj Prezydium Rady, które ustaliło projekt porządku obrad sesji. Radni będą na niej dyskutować m. in.: nad zamierzeniami społeczno-gospodarczymi na rok bieżący, nad węzłowymi problemami odnowy Krakowa, a ponadto wysłuchają sprawozdania z działalności Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej.

Prezydium, którego obrady prowadził przewodniczący Rady — dr inż. **Wiesław Gondek**, postanowiło również na wczorajszym posiedzeniu, iż rady narodowe stopnia podstawowego mogą wznowić normalną działalność sesyjną.

Komunikat DRKP

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Krakowie uprzejmie informuje, że w związku z remontem torów na odcinku **Leńcze — Kalwaria Lanckorona**, w dniach od 17 do 20 marca 1982 r., w godzinach 7.05 do 11.50, odwołuje się kursowanie na tym odcinku następujących pociągów pasażerskich:

nr 525 relacji Kraków Płaszów — Sucha Beskidzka, odjazd ze st. Kraków Płaszów godz. 7.35, przyjazd do st. Leńcze godz. 8.31;

nr 43212 relacji Bielsko Biała, Żywiec — Kraków Główny, odjazd ze st. Żywiec godz. 6.19, przyjazd do st. Kalwaria godz 8.22;

nr 512 relacji Zakopane — Kraków Płaszów, odjazd ze st. Zakopane godz. 7.20, przyjazd do st. Kalwaria Lanckorona godz. 10.22.

Ponadto poc. nr 7311 relacji Poznań — Zakopane, odjazd ze st. Kraków Główny godz. 7.13 — będzie kursować drogą okrężną przez Skawinę — Spytkowice — Wadowice — Skawce.

Za zmiany w kursowaniu pow. pociągów DRKP przeprasza podróżnych. K-1216

Kalkulacja kosztów i ustalanie cen pod lupą Państwowej Komisji Cen

Specjalne posiedzenie Rady Ministrów w dniu 5 lutego br. określiło najważniejsze bieżące zadania dla administracji państwowej wynikające z sejmowego wystąpienia przewodniczącego WRON, premiera gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. Zobowiązano m. in. ministra finansów, przewodniczącego PKC i pełnomocnika rządu do spraw reformy gospodarczej do opracowania systemu zapobiegania nieprawidłowej kalkulacji kosztów i ustalania cen artykułów przemysłowych w przedsiębiorstwach.

W Państwowej Komisji Cen podjęto szereg działań w kierunku wypracowania takiego systemu.

Jednym z elementów powstającego systemu jest **możliwość ustalania cen regulowanych na artykuły żywnościowe i przemysłowe**, a które znajdowały się w grupie towarów o cenach umownych. Lista wyrobów o cenach regulowanych sporządzona przez PKC liczy blisko 100 pozycji asortymentowych, wśród których znajdują się m. in. artykuły żywnościowe, wyroby przemysłu lekkiego — tkaniny wełniane i bawełniane, wyroby dziewiarskie i pończosznicze. Wyroby przemysłu odzieżowego, skórzanego, gumowego itp.; artykuły częstego zakupu — przemysłu metalowego, chemicznego; artykuły wyposażania mieszkań — wyroby przemysłu elektrotechnicznego, drzewnego oraz wiele innych np. wyroby przemysłu papierniczego, sprzęt sportowy, przybory szkolne i zabawki.

W ramach systemu zapobiegania nieprawidłowej kalkulacji kosztów i ustalania cen artykułów przemysłowych aparat kontrolny PKC podjął w br. doraźne kontrole prawidłowości kalkulowania cen wolnych przez przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze; działania te będą kontynuowane. Uwzględniając wyniki dotychczasowych kontroli, resortom przemysłu lekkiego i chemicznego oraz hutnictwa i przemysłu maszynowego przekazano informacje o jaskrawych przykładach wzrostu poziomu cen niektórych artykułów rynkowych, celem przeprowadzenia przez nie analizy i ewentualnego zweryfikowania poziomu tych cen. W wielu przypadkach ceny te zostały obniżone.

Ważnym elementem tworzonego systemu jest inspekcja cen, powołana uchwałą Rady Ministrów z dnia 27 stycznia br. Powiększenie aparatu kontroli stworzy możliwości rozszerzenia badania prawidłowości kosztów kalkulowanych dla potrzeb cenowych — cen urzędowych i regulowanych oraz kontroli poziomu cen umownych, kosztów i rentowności produkcji objętymi nimi wyrobów. Możliwe też będzie finansowe oddziaływanie na nieuczciwych wytwórców, w przypadku, gdy ustalą oni cenę regulowaną niezgodnie z obowiązującymi zasadami przedstawią nierzetelną kalkulację do ustalenia ceny urzędowej lub pobiorą cenę wyższą od obowiązującej **(PAP)**

Paliwo z odpadów

LONDYN (PAP)

Dwóch naukowców z Manchesteru (W. Brytania) podało, że opracowali i skutecznie wypróbowali nową metodę uzyskiwania paliwa płynnego z odpadów, na które składają się masy plastyczne, papier, stare szmaty itp. oraz resztki żywności. Jedno urządzenie już pracuje. Z 10 ton odpadów i makulatury uzyskuje się na nim blisko 4 tony paliwa płynnego dobrej jakości.

BANK LUDZKICH SERC

(Dokończenie ze str. 1)

tykały się zawsze z natychmiastowym odzewem.

Ludzie starsi, o ograniczonej zdolności poruszania się i osobistego załatwiania niezbędnych sprawunków, oczekują pomocy w zakresie rejestracji kartek żywnościowych i zakupów artykułów zarówno spożywczych jak i przemysłowych, lekarstw, poczęstunku ciepłą strawą, czytania książek, sprzątania mieszkania itp.

Prosimy naszych Czytelników o listy (adres redakcji: 31-007 Kraków, ul. Wiślna 2, pok. 29) na ten temat. Jak pomagacie swoim bezradnym sąsiadom? Czy sami korzystacie z pomocy względnie odczuwacie brak zainteresowania ze strony innych? Czekamy na Wasze propozycje i uwagi. Prosimy o przykłady indywidualnej i zbiorowej pomocy dla współmieszkańców. **Pogotowie sąsiedzkie trwa przez cały rok!** (zb)

I znowu tłumy

(Dokończenie ze str. 1)

przykre konsekwencje. Np. w drodze na Głodówkę są dwa wyciągi na pięknej polanie, jeden to najdłuższy, najciekawszy orczyk w Bukowinie, drugi krótszy, mniej trudny, dla narciarzy początkujących. Tyle że położone są o jakieś 100 metrów za tablicą z napisem „Strefa nadgraniczna". Kiedyś patrol wojskowy zaczął sprawdzać narciarzy, czy mają stosowne zezwolenia na przebywanie w strefie nadgranicznej. Wielu nie miało, musieli płacić mandaty i to spore. Swoją drogą, czy nie można by tej tablicy, tu wyjątkowo, przenieść o te 100 czy 150 metrów wyżej... Podobnie rzecz ma się z koniecznością meldowania. Na ogół większość przyjezdnych dokonuje zgłoszenia swego pobytu w przepisowym terminie, kolejki u miejscowej sołtyski spore. Biedna kobieta, wzdycha i pisze, pisze.

Śniegu, w ostatnich dniach, spadło w górach sporo. Bukowina znów cała w białej szacie, a że większość wyciągów usytuowanych jest na północnych stokach, sezon narciarski jeszcze tu potrwa. Ku radości bukowińskich gospodarzy, a także gości, którzy choć słono płacą, to jednak ciągną tu tłumnie, bo to i powietrze znakomite, i w pogodne dni wspaniałe widoki na całą bez mała panoramę Tatr, i wiele stoków do nartowania, a więc kto lubi góry i narty, znajdzie tu naprawdę dobre warunki spędzenia zimowego urlopu. *(lang)*

Za «jedyne» 500 dolarów

(Dokończenie ze str. 1)

poczęcie sezonu zapowiedziano na 25 maja br. W tym roku firma turystyczna zamierza sprzedać 20 tys. biletów. Wykupiono już 8 tys. W cenę biletu nie wlicza się dwóch posiłków na poziomie serwowanym w 4-gwiazdkowym hotelu z drogim winem francuskim i włoskim.

Dzieje „Orient-Expressu" to nie tylko historia kolejnictwa, ale także spora część historii politycznej i kulturalnej naszego kontynentu. Z usług legendarnego pociągu korzystali przedtem: król Belgów, Leopold II, cesarz Haile Selassie, finansowi magnaci — bracia Rothschildowie, maharadża Age Khan, tancerka Mata Hari, rozstrzelana w czasie pierwszej wojny światowej w Paryżu za szpiegostwo. Agata Christie pisała o nim w swej znanej powieści kryminalnej „Morderstwo w »Orient-Expressie«", na podstawie której Hitchcock nakręcił film. W innych filmach, których akcja toczy się w tym pociągu grali: Greta Garbo, Gary Cooper, Jane Fonda i Ingrid Bergman.

Słyszane wczoraj

Wielki koncert rockowy

Dzięki Agencji Koncertowej PSJ w Krakowie mogłem wczoraj (wraz z kilkoma tysiącami innych widzów) obejrzeć i usłyszeć pierwszy po 13 grudnia wielki koncert rockowy na terenie Krakowa. PSJ przedstawiło trzy własne zespoły oraz gitarzystę i wokalistę Marka Sniecia. Od niego zacznijmy ocenę.

Snieć jest najwybitniejszym w Polsce wykonawcą muzyki country. Swietnie gra na gitarze, bardzo stylowo śpiewa amerykańskie piosenki. Jest doprawdy godnym zauważenia artystą. Szkoda, że nie całkiem zauważyła to wczorajsza publiczność, oczekująca raczej „TSA".

„TSA" to nazwa zespołu rockowego, który ostatnio fascynuje młodzieżową widownię. Na pewno dlatego, że nie jestem młody — nie umiem podzielić tej fascynacji. Wydaje mi się, że „TSA" gra jeszcze dość niedołężnie prymitywną muzykę, wywołującą tylko fizjologiczne objawy rytmicznego podrygiwania...

O wiele ciekawszy wydał mi się zespół „Krzak". Grupa ta sprawnie improwizuje, czysto i dźwięcznie brzmi, ma zdrowy rytmiczny napęd. Ciekawie zaprezentował się w jej programie także śląski wokalista Ryszard Riedel („Dżem"). Może z tej współpracy coś się wykluje?

Niewątpliwie najpoważniejszym artystycznym atutem wczorajszego koncertu było „Laboratorium". Czołowy nasz jazz-rockowy (bardziej jednak jazzowy niż rockowy) zespół nie zabrzmiał tym razem co prawda na miarę swych możliwości (fatalne warunki akustyczne hali „Wisły", mimo starań akustyka R. Tyla), niemniej pokazał wszystkie zalety i przewagi jazzowego „myślenia muzycznego". Czyli przede wszystkim przewagę świadomości nad fizjologią...

Ładnie odbierała koncert młodociana widownia. Taniec, krzyk i śpiew — to reakcja nieodzowna na udanym koncercie rockowym. Tym razem ich nie brakło. Wniosek: udał się ten wieczór.

JAN JAKI

CO SŁYCHAĆ

Jeśli wierzyć amerykańskiemu ekspertowi Norrisovi Livingstonowi, to obecnie zamordowanie głowy jakiegokolwiek państwa czy innej wysokiej osobistości nie przedstawia dla terrorystów większych trudności. Uzasadniając swoje twierdzenie, ekspert przypomina, że dziś są stosunkowo łatwo dostępne gazy, paraliżujące system nerwowy człowieka, które w ciągu paru minut mogą zabić setki ludzi. Są też specjalnę trucizny, które zabijają, gdy zetkną się ze skórą człowieka. Są rakiety, które z odległości 3 km potrafią strącić każdy samolot.

Nasz poranny dyżur

(Dokończenie ze str. 1)

nowiłem sprawdzić, jakie jest zainteresowanie klientów tą formą sprzedaży. W pół do ósmej jestem przed sklepem przy ul. Rewolucji Kubańskiej w Nowej Hucie. Przed sklepem stoją 63 osoby. Na szybach ogłoszenie o zasadach sprzedaży oraz informacja o tym, że sklep przyjmie tylko 30 zapisów.

O godz. 8.15 ze sklepu wychodzi pierwsza dziesiątka osób, z którymi spisano wstępne umowy. Teraz muszą oni w ciągu 3 dni wpłacić co najmniej połowę wartości telewizora (49.700 zł) i dopiero następnie zawrzeć umowę zasadniczą. Komitet porządkowy działa sprawnie. Wśród oczekujących (byli nawet tacy, którzy czekali od godz. 5) rozdano 30 numerków.

Kierownik placówki, pan Stanisław Krzysztoń mówi: *„Nie spodziewałem się takiego zainteresowania. Telewizory przecież znacznie zdrożały — z 22.000 do 49.700 zł. Pomimo to chętnych jest dużo. Problem mamy z kobietami ciężarnymi, nie wiadomo, jak tę sprawę traktować, bo telewizor to przecież nie artykuł pierwszej potrzeby".*

O godz. 8.45 zamknięto już listę. Na zewnątrz pozostało jeszcze około 40 osób dla których telewizorów już zabrakło. (ms)

50 premiera w Teatrze Lalek „Rabcio"

Państwowy Teatr Lalek **„Rabcio"** — działający trzydziesty trzeci rok w Rabce — wystąpił z kolejną premierą, pięćdziesiątą w dziejach tej sceny. Zaprezentował tym razem widowisko pt. „Za siedmioma górami" Ewy Szelburg-Zarembiny. Reżyserem przedstawienia jest Ewa Marcinkówna, dyrektor „Rabcia"

„Rabcio" daje w ciągu roku ponad dwieście przedstawień, odwiedza kilkadziesiąt miejscowości w południowej części kraju, dociera też do niewielkich wiosek w górach. W tym roku planuje jeszcze dwie premiery: w lipcu przedstawi „Kaczkę Działaczkę" Zbigniewa Poprawskiego i w jego reżyserii, a w grudniu „Pastorałkę" Leona Schillera w reżyserii Jana Nowaka.

z dalekopisu

Członek rasistowskiego rządu przyznał, że od sierpnia 1981 roku w RPA zanotowano ok. 18 tys. zachorowań na cholerę. Dotychczas zmarło 68 osób.

*

Na skutek ulewnych deszczy na drodze w pobliżu peruwiańskiego miasta Tocache doszło do obsunięcia ziemi. Zasypanych zostało wiele samochodów osobowych i ciężarówek. Według informacji władz peruwiańskich śmierć poniosło prawdopodobnie około 50 osób.

*

W fabryce dynamitu, należącej do armii brazylijskiej w Piquete nastąpiła eksplozja. Śmierć poniosło co najmniej 20 osób.

*

Ogromna lawina śnieżna spadła na niewielką wioskę himalajską, położoną koło Srinagaru, w indyjskim stanie Dżammu i Kaszmir. Jak informuje agencja PTI, śmierć poniosło co najmniej 12 mieszkańców wioski.

*

W ubiegłym roku zanotowano w Niemczech Zachodnich 360 śmiertelnych ofiar narkomanii. Informuje o tym agencja DPA, powołując się na źródła oficjalne. Zgony nastąpiły głównie wskutek przedawkowania heroiny.

Czy można przewidzieć skutki niezwykłej defilady planet?

(Dokończenie ze str. 1)

aktywności wybuchów gazów na Słońcu, natomiast nietypowy układ planet nie powinien wywołać podobnego zjawiska. Tym bardziej nieprawdopodobne wydają się skrajne hipotezy o grożącym nam globalnym kataklizmie spowodowanym zachwianiem równowagi grawitacyjnej w całym Układzie Słonecznym. Nasza Ziemia „przeżyła" już niejedno zagrożenie kosmiczne, choć prawdę mówiąc nie sposób ustalić, czy przed okresem rozwoju życia i cywilizacji nie miały miejsca jakieś kataklizmy, które wytrąciły naszą planetę z jej dotychczasowego rytmu, lub przynajmniej wpłynęły na istotną zmianę klimatu.

Bez zbędnych emocji, lecz w sposób ściśle naukowy podchodzi do tego zjawiska krakowski znawca i wieloletni praktyk w zakresie astronomii i sejsmologii — **Maciej Mazur**. Twierdzi on, że bardziej skupiony i szeregowy układ planet będzie miał miejsce za... ponad 400 lat, natomiast raz na 4,5 tys. lat zdarza się największe ich skupienie. Mówiąc obrazowo, można by wówczas — obserwując je z powierzchni Słońca — zakryć wszystkie wyciągniętą przed siebie dłonią.

Żeby nie wybiegać zbyt daleko w przyszłość (jako że Ziemi najbardziej zagraża człowiek) — już w połowie października br. nastąpi równie rzadkie zjawisko. Wówczas to Ziemia przejdzie na drugą stronę Słońca i cały układ planet — łącznie ze Słońcem i Księżycem — znajdzie się po jednej jej stronie, w przybliżeniu w jednym kierunku. Gdyby nie oślepiający blask Słońca, moglibyśmy zobaczyć naraz na niebie całą planetarną rodzinę.

A teraz sprawa najistotniejsza: czy rzeczywiście „defiladowy szyk planet" spowoduje pewne perturbacje?

— Ze względu na masy i odległość tych planet — mówi Maciej Mazur — występuje z różną siłą ich grawitacyjne działanie na Ziemię. Znane jest już od lat działanie Słońca i Księżyca wywołujące przypływy i odpływy wód w oceanach oraz minimalne wybrzuszenie się skorupy ziemskiej. Fala przypływowa wywołana przez Słońce przebiega w każdym miejscu na naszym globie co 12 godzin — około południa i około północy. Oddziaływanie Księżyca jest podobne, lecz z pewnym opóźnieniem; natomiast kiedy Słońce i Księżyc „ustawią się" w jednej linii z Ziemią — fala ta wspina się do 1 m w oceanach i do 20 cm w skorupie ziemskiej. Z planet naszego Układu Słonecznego najbardziej oddziałuje na to zjawisko siła grawitacyjna Wenus. Powoduje ona jednak spiętrzenie wody w oceanach zaledwie o 0,05 mm oraz wybrzuszenie gruntu o 0,01 mm. Dalej położone planety mają wpływ wprost niewidoczny. Wynika więc z tego, że nasz naturalny satelita Księżyc ma w swym oddziaływaniu grawitacyjnym większy wpływ na deformację wód i skorupy ziemskiej niż wszystkie planety usytuowane nawet w jednym ciągu. Dominująca jest tu bowiem odległość tych ciał od Ziemi. Księżyc krąży wokół naszego globu po elipsie i raz jest oddalony o ok. 300 tys. km, a za 2 tygodnie — o ponad 400 tys. km. Różnica w wielkości jego działania grawitacyjnego na Ziemię wynikająca z różnych jego odległości od Ziemi jest tysiące razy większa, niż wpływ grawitacyjny wszystkich planet razem ustawionych w jednym szeregu. Planety naszego Układu Słonecznego oddalone są natomiast od Ziemi o kilkadziesiąt milionów do kilku miliardów kilometrów. Wszystko, co dzieje się na Ziemi pod względem geograficznym i biologicznym, związane jest przede wszystkim ze Słońcem. Żaden, najbardziej nietypowy układ planet nie jest w stanie zachwiać ich kosmicznej równowagi, a tym samym spowodować kataklizmu na Ziemi.

A więc oczekując na to rzadkie zjawisko — możemy spać spokojnie, chociaż Kosmos jest nadal pełen tajemnic i niespodzianek. I dlatego warto niekiedy przyjrzeć mu się uważniej, a także z refleksją i zadumą nad idealnym wprost mechanizmem Wszechświata.

ADAM ŻARNOWSKI

Dewiza Komitetu Ocalenia Narodowego w Śródmieściu

Mniej obradować więcej pomagać ludziom

Panuje tu stały ruch. Dzwonią telefony, przychodzą coraz to nowi ludzie. Jedni ze swoimi kłopotami, inni szukający sposobu na to, by mieszkańcom Śródmieścia żyło się po prostu lżej.

— *A wszystko zaczęło się przed trzema tygodniami, kiedy to w Śródmieściu powstał Dzielnicowy Komitet Ocalenia Narodowego. Krakowskie dzienniki zamieściły na swych łamach informację o jego powstaniu, podały adres i chwyciło* — mówi JANINA KANIA, członkini śródmiejskiego OKON-u.

— Wtajemniczeni twierdzą, że inicjatorką powstania Komitetu była właśnie Pani?

— *To nie całkiem tak. Od dłuższego już czasu w wielu naszych zakładach pracy, organizacjach społecznych i młodzieżowych i w ogóle w różnych środowiskach trwały rozmowy na temat powołania Dzielnicowego Obywatelskiego Komitetu Ocalenia Narodowego. Dyskutowano na ten temat i wreszcie z inicjatywą wystąpił KD PZPR oraz POP przy Urzędzie Dzielnicowym a także Dzielnicowy Komitet Kontroli Społecznej. Ja jestem pierwszym sekretarzem POP w UD, Komitet mieści się w budynku Urzędu, więc stąd mnie najbardziej widać, bo po prostu stale tu jestem i w pokoju, w którym urzęduję, koncentruje się przynajmniej na razie nasza działalność.*

— Czy nie obawiacie się, że Komitet zdubluje działania wielu powołanych już do życia wcześniej organizacji?

— *Myślę, że nic takiego nam nie grozi. Mamy bardzo konkretne plany i żaden z nich nie jest robiony na wyrost ani na efekt. Chcemy skupić się na zwyczajnych ludzkich sprawach, pewnie mało efektownych, ale jakże potrzebnych.*

— Myśli Pani, że intencje Waszych poprzedników były inne?

— *Przypuszczam, że nie, przynajmniej w większości, ale my założyliśmy sobie, że wolimy na początek mniej obiecywać, a więcej konkretnie robić.*

— *Muszę przyznać, że sama jestem mile zaskoczona faktem, iż tyle osób w tych ciężkich czasach zgłosiło się do nas. Kiedy zaczynaliśmy było 50 członków, teraz jest już 125 osób. Proszę sobie wyobrazić, że większość z nich zgłaszała chęć współpracy od razu po przeczytaniu informacji w prasie.*

— Mówi Pani, że chcecie działać konkretnie, a więc wróćmy do konkretów, co udało się Wam zrobić w ciągu tych trzech tygodni?

Pani Janina podaje mi duży zeszyt. Wszystkie sprawy, zarówno telefoniczne, jak i te zgłaszane osobiście są tu skrzętnie odnotowywane. Przeważają, oczywiście, sprawy mieszkaniowe, sporo jest problemów zgłaszanych przez ludzi starych. Jednym trzeba pomóc w odebraniu kartek, inni potrzebują zwyczajnie żeby ktoś okazał im odrobinę serca, zwykłego zainteresowania, ba, napisania poprawnie podania do urzędu, a jeszcze inni potrzebują po prostu świadomości, że ktoś się za nimi ujmie, obroni, pomoże w nawiązaniu kontaktu z urzędnikami.

— *Niektóre interwencje takie właśnie, jak np. telefon do urzędnika, żeby szybko przyjął i wysłuchał daną osobę załatwiam od ręki. Nie ukrywam, że moja wieloletnia praca, fakt iż znam sporo ludzi pomaga mi, a więc i „moim" petentom. Niektóre są w trakcie załatwiania, tak np. kilka spraw oddałam do Wydziału Lokalowego. Już sprawdzono, że rzeczywiście ludzie ci mają naprawdę trudne warunki, żeby nie powiedzieć tragiczne, i mam obiecane, że te problemy zostaną załatwione w pierwszej kolejności. Interweniowaliśmy również w sprawie eksmisji z mieszkania męża alkoholika, która toczy się już od bardzo długiego czasu i najwyższy czas, by doprowadzić ją do końca.*

— *Oczywiście nie brak i cwaniaków, którzy sądzą, że uda się nas nabrać. Byli już w różnych instytucjach, obeszli wszystkie organizacje i teraz szukają pomocy w Komitecie, np. mieliśmy taki przypadek, że jeden z pracowników wyrzucony z zakładu stwierdził, iż stało się to dlatego, że odkrył nadużycia i kumoterstwo. Sprawdziliśmy i okazało się, że to on właśnie specjalizował się w najrozmaitszych intrygach. Niestety, wszystko trzeba sprawdzić. Wszystko wnikliwie przeanalizować. Każdy problem traktować osobno.*

— *Od kilku dni w Komitecie są już stałe dyżury, w poniedziałki od godziny 14 do 17, w piątki od 13 do 15. Ale w zasadzie dyżur trwa cały dzień — bo jak tu nie wysłuchać człowieka skoro przychodzi po pomoc* — mówi Janina Kania.

W czasie naszej rozmowy do pokoju numer 5, małego zastawionego szafkami lokalu, przychodzili również, oprócz tzw. petentów, członkowie OKON-u. Wpadali na chwilę. Jeden z nich np. zgłosił chęć dyżurowania dwa razy w miesiącu w nocy przy osobie starej, chorej i samotnej, inny stwierdził, że jego żona chętnie pomogłaby w zakupach komuś starszemu.

W najbliższym czasie ma się odbyć pierwsze plenarne posiedzenie Komitetu, na którym zostanie sprecyzowany program i zakres jego działania. Moje spotkanie z Janiną Kanią i nasza rozmowa pozwala mi wierzyć, że działalność OKON-u nie ograniczy się do zebrań i sprawozdań i że jest naprawdę potrzebna.

BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA

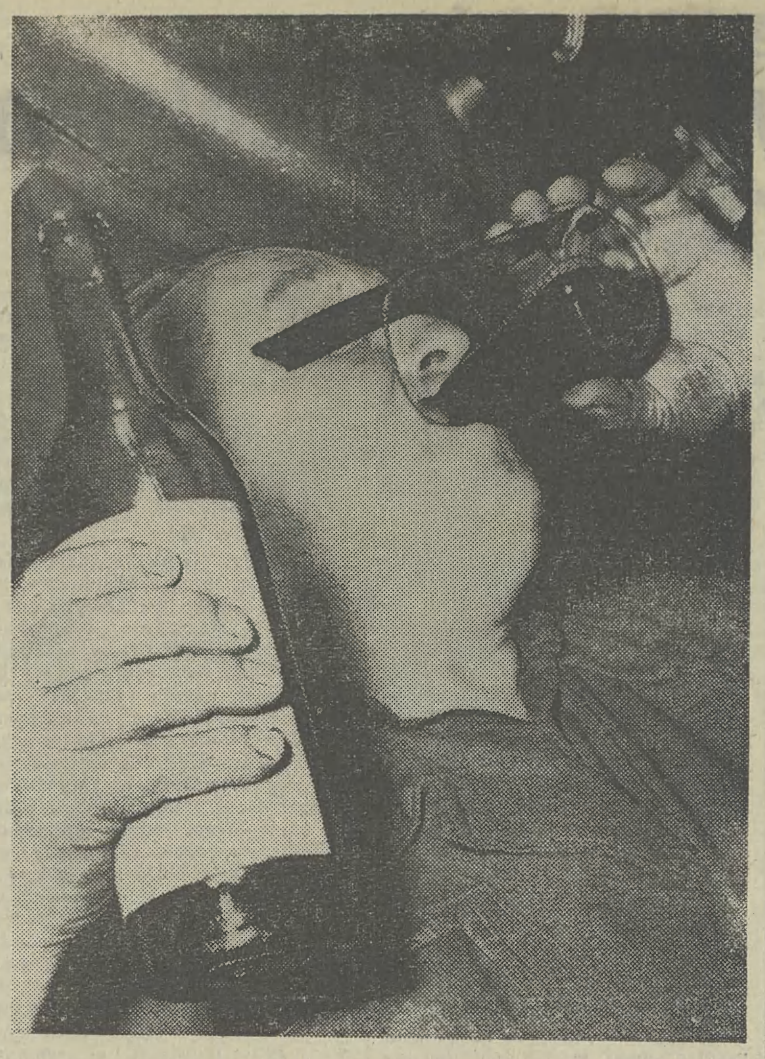

To zdjęcie nie wymaga komentarza.

Na półkach cracovianów

„Kopiec Kościuszki"

Najbardziej pracowity spośród autorów książek o Krakowie — Michał Rożek poświęcił najnowszą swą pracę jednemu z najbardziej znanych i charakterystycznych zabytków naszego miasta. Jest nim kopiec Kościuszki, którego sylwetka związała się na trwałe z panoramą Krakowa.

Jak we wszystkich poprzednich książkach i w tej Michał Rożek dołożył wszelkich starań, aby oparta na solidnych naukowych podstawach monografia spełniała wszelkie warunki książki popularnej, przystępnej, ciekawej.

Wprowadzenie doń stanowi rozdział poświęcony innym krakowskim, od wieków wpisanym w krajobraz miasta, kopcom — Krakusa i Wandy. Wprowadzenie to pozwala zrozumieć znaczenie tych specyficznych zabytków w naszej kulturze i powód, dla którego kopiec właśnie wybrano jako najwłaściwszą formę uczczenia pamięci bohatera narodowego.

Na dalszych stronach poświęca autor wiele miejsca kultowi Naczelnika w Krakowie, miejscom związanym z jego osobą i pozostałym pamiątkom będącym wyrazem i świadectwem tegoż kultu. W końcu najważniejsze rozdziały — opisujące przygotowania do sypania kopca, przebieg prac, a potem historię prac konserwatorskich, których kopiec wymagał niemal zawsze, aż po ostatnie zabiegi renowacyjne i porządkowanie otoczenia kopca.

„Kopiec Kościuszki w Krakowie" wydany w WL-owskiej serii cracovianów polecam przede wszystkim kolekcjonerom tej serii, ale także wszystkim miłośnikom krakowskich zabytków, którzy chcą posiadać o nich prawdziwie solidną wiedzę. (e)

„Kopiec Kościuszki w Krakowie", Michał Rożek, Wydawnictwo Literackie 1981, Kraków.

Biblia nie kłamie

Sensacyjne wykopaliska na Pustyni Syryjskiej potwierdziły treść Biblii. Na 16500 wydobytych glinianych tabliczkach znaleziono opisy historii z pradawnych czasów. Włoski profesor Giovanni Pettinato rozwiązał tajemnicę pisma zapomnianego królestwa Semitów sprzed ponad 4500 lat. Na wielu z tablic profesor odczytał znane z Biblii imiona — Abraham, Dawid, czy Saul, a także słowo „Israel". Na tabliczkach jest opis znanego z Biblii potopu, a także wiele opisów królestwa z okresu 2,5 tys. lat przed narodzeniem Chrystusa. Rządził tam wtedy król Ebrium, który miał 38 synów. Stolicą państwa była Abla i znajdowała się na terytorium obecnej Syrii i liczyła około 30 tys. mieszkańców.

Raport o alkoholizmie opublikowany!

Jak się pije w Polsce...

W roku 1975 zespół ekspertów rozpoczął na polecenie Stałej Komisji Rady Ministrów do Spraw Walki z Alkoholizmem opracowywanie raportu na temat zagadnień związanych z alkoholem. Raport gotów był z początkiem roku 1978, ale dopiero w końcu roku ubiegłego udało się go wydać w broszurce o niespełna 15-tysięcznym nakładzie. Raport nie został więc odpowiednio rozpropagowany. Tymczasem, choć część informacji, jakie znajdujemy w raporcie, było już publikowanych, warto zapoznać się z innymi, na ogół nie znanymi szerzej opinii publicznej.

Oto dowiadujemy się, że w latach 1950—1980 spożycie (w przeliczeniu na czysty alkohol 100 proc.) wzrosło z 3 do 8,4 litra na 1 mieszkańca. Jeśli jednak wykluczymy dzieci okaże się, że „na głowę" wypadnie 11,4 litra czystego alkoholu lub ponad 20 litrów wódki. Raport szczegółowo charakteryzuje strukturę spożycia napojów alkoholowych, a jaki on jest wiemy: pije się u nas przede wszystkim wódki, wina i piwa mniej.

Inny fragment raportu przynosi np. informacje o różnicach regionalnych w piciu wódki — w 1971 roku najmniej piło się w woj. rzeszowskim, najwięcej zaś w województwach: szczecińskim, koszalińskim i katowickim. Na następnych stronach czytamy, że blisko 100 procent chłopców w wieku 15—18 lat okresowo pije alkohol. W roku 1967 było 1,9 mln dorosłych osób niepijących, 16,6 mln pijących przeciętnie, natomiast pijaków półtora miliona. Po uwzględnieniu wzrostu średniego spożycia alkoholu autorzy szacują liczbę nadmiernie pijących w roku 1976 na około 4,3 mln.

Głównym powodem wzrostu dostępności alkoholi były zdaniem autorów raportu ceny wódki. Wzrastały one, ale jeszcze szybciej wzrastały dochody ludności (mowa tu o latach siedemdziesiątych, którymi zajmuje się raport). Dodatkowo podwyżki (poza dwoma ostatnimi) faworyzowały spożycie wódki, a nie np. wina, pogłębiając fatalny „wódczany" model używania alkoholu w Polsce.

Raport zawierał i takie informacje, że np. produkcja spirytusu jest jedną z najbardziej rentownych gałęzi przemysłu (koszt produkcji litra wódki w 1975 r. wynosił niecałe 10 zł). Budżet państwa uzyskiwał 14 proc. dochodów ze sprzedaży alkoholu. Autorzy raportu są zdania, że u podstaw nadużywania alkoholu leży często poczucie braku perspektyw życiowych.

Opracowany w latach największego wzrostu sprzedaży alkoholu, raport zawiera dokładne dane o produkcji i dystrybucji, a także o następstwach wynikających z nadmiernego używania alkoholu. Fragmenty dotyczące działań podejmowanych dla zmniejszenia skali alkoholizmu jasno wykazują, że poza latami 1957—64 nie było w naszym kraju konsekwentnej polityki państwa w zakresie zwalczania nadużycia alkoholu. Cała ta diagnoza składająca się z dziesiątek liczb, wskaźników i tabel porównawczych była gotowa już cztery lata temu.

Jak większość tego typu dokumentów raport kończy się programem działania. Niektóre jego tezy weszły do programu walki z alkoholizmem przyjętego w ub. roku przez rząd gen. Jaruzelskiego. Przypomnimy tylko główny postulat zawarty w raporcie (zachował on aktualność): obniżenie spożycia alkoholu a przede wszystkim zmiana obecnego modelu picia. Pierwsze zadanie ma pewne szanse realizacji po wprowadzonych podwyżkach i zmniejszeniu ilości sklepów z wódką (reglamentacji jako formy tymczasowej nie traktujmy jako środka zwalczania alkoholizmu). Ale to dopiero początek a dysponując raportem wiemy, że aktów prawnych i posunięć organizacyjnych antyalkoholowych mieliśmy dużo, ale oczekiwanych skutków — jak dotąd — nie przyniosły.

(opr. ag)

To puszkowe monstrum stanowi symbol groźby zanieczyszczenia środowiska w Japonii m. in. przez masowo wyrzucane puszki po napojach. Wykonali je — z ponad 3000 puszek zebranych z ulic Urawa — pracownicy urzędu miejskiego. O powadze problemu świadczy fakt, że np. w Kyoto wprowadzono już mandaty za wyrzucanie puszek na ulicę. CAF-PANA

Ile wody mieści się w górach lodowych?

Uczeni radzieccy obliczyli, że góry lodowe zawierają 2,5 tys. km sześc. wody. Ilość ta jest prawie równa ilości wody płynącej we wszystkich rzekach świata. Lodowce pływające w okolicach Antarktydy i Grenlandii są więc ogromnymi zbiornikami wody pitnej, które mogłyby być wykorzystane tam, gdzie jej niedobory stanowią duży problem.

Australijscy naukowcy badają proces topienia się miniaturowej góry lodowej — chcąc ustalić, czy opłaca się przyholować ją do Australii i korzystać z niej.

Najdłuższy podwodny tunel

Budowa najdłuższego w świecie tunelu podwodnego, mającego połączyć japońskie wyspy Honsiu i Hokkaido, dobiega końca. Przewiduje się, że w 1983 roku ponad 45-kilometrowy tunel będzie gotów. Prace przy budowie rozpoczęto przed 17 laty.

pocztylion echa

Zasiłek wychowawczy

A. W. Staram się o urlop wychowawczy. Za jaki okres otrzymam zasiłek wychowawczy?

Zasiłek wychowawczy przysługuje pracownicy: a) w okresie 24 miesięcy kalendarzowych, licząc od dnia zakończenia urlopu macierzyńskiego lub urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego albo urlopu wypoczynkowego, przypadającego bezpośrednio po tych urlopach; b) do ukończenia urlopu wychowawczego, nie dłużej jednak niż przez okres 36 miesięcy kalendarzowych, jeżeli pracownica sprawuje osobistą opiekę nad więcej niż jednym dzieckiem urodzonym przy jednym porodzie albo samotnie wychowuje dziecko. Uzyskanie zasiłku wychowawczego zależy od spełnienia określonych warunków, które wymienia rozporządzenie Rady Ministrów z 17 VII 1981 r. Do wglądu w Wydz. Zasiłków ZUS, Kraków, Pędzichów 27. (zb).

W określonych przypadkach

O. L. Czy faktycznie wcześniejsza emerytura wypłacana jest w 90%?

Zmniejszony wymiar stosuje się tylko w następujących przypadkach: jeśli kobieta mająca lat 60 ma 15-letni staż pracy, a 65-letni mężczyzna — 20-letni staż pracy oraz — przy I kategorii zatrudnienia — analogicznie: kobieta — 55 lat życia i 15 lat pracy, a mężczyzna 60 lat życia i 20 lat pracy. W obu przypadkach, emeryturę w wysokości zmniejszonej o 10%, wypłaca się przez 5 lat. (mar)

Zamiana niemożliwa, ale...

M. H. B. B. Ze względu na chorobę od dawna nie wykorzystuję kartkowych przydziałów mięsa i alkoholu. Czy w zamian nie mogłabym wykupić większej ilości cukru?

Jak nas poinformowano w Biurze Reglamentacji Urzędu Miasta takiej możliwości nie ma. Jednak, o ile lekarz uzna, że Pani zdrowie wymaga większej ilości cukru, może wydać odpowiednie zaświadczenie, na podstawie którego otrzyma Pani w ROM-ie kartkę na jego zwiększony przydział. (ms)

Za cały rok

T. J. W sierpniu ub. roku otrzymałem podwyżkę poborów. Przechodzę na emeryturę, interesuje mnie czy podwyżka, którą mi przyznano, uwzględniona zostanie przy obliczaniu świadczenia?

Oczywiście, że zostanie uwzględniona i to nie od sierpnia, kiedy ją Pan otrzymał, ale za cały ubiegły rok. (mar)

Na wniosek pracownicy

Maria Z. Czy w okresie urlopu wychowawczego mogę podjąć pracę na podstawie umowy agencyjnej?

Na złożony przez Panią wniosek zakład pracy może zatrudnić Panią w niepełnym wymiarze czasu pracy lub na podstawie umowy agencyjnej. Jeśli wniosek ten nie zostanie uwzględniony, może Pani w okresie urlopu wychowawczego podjąć takie zatrudnienie w innym zakładzie pracy; o tym fakcie należy powiadomić macierzystą placówkę. W obydwóch przypadkach dopuszczalne jest zatrudnienie także na podstawie umowy o pracę nakładczą, umowy-zlecenia lub umowy o dzieło. (zb)

Z zakładów uspołecznionych

Zainteresowany. Pracuję w zakładzie prywatnym, chciałbym przejść na wcześniejszą emeryturę. Czy taka szansa istnieje?

Nie ma takiej możliwości, ponieważ ustawa o wcześniejszej emeryturze dotyczy jedynie pracowników uspołecznionych zakładów pracy. (mar)

Z urzędu—nie

„Kazimiera". Czy w związku z podwyżką cen i kosztów utrzymania ulega automatycznej podwyżce wysokość alimentów orzeczonych wyrokiem sądu?

Na razie nie ma aktu ustawowego o podwyższaniu „z urzędu" wysokości orzeczonych poprzednio, w wyrokach sądowych, należności alimentacyjnych. W każdej jednak sytuacji osoba zainteresowana może wystąpić do Sądu z pozwem o podwyższenie orzeczonych uprzednio kwot alimentacyjnych w związku z podwyżką kosztów utrzymania. (JP)

Prawo konsumenta

Za każdy dzień spóźnienia jeden procent dla klienta

Ktoś zlecający w zakładzie spółdzielczym czy państwowym konserwację urządzeń, naprawę, lub wykonanie czegokolwiek otrzymuje do ręki kwit z litanią tego wszystkiego, co klient powinien. Cały rejestr przepisów o obowiązkach klienta i ewentualnych sankcjach, jakie mogą być wobec niego zastosowane. Nie ma natomiast na tym kwicie ani słowa o obowiązkach firmy wobec klienta, dosłownie nic o sankcjach, które mógłby on zastosować wobec punktu usługowego.

— Czy powinniśmy się godzić z takim jednostronnym, traktowaniem klienta i to w dodatku na zasadzie straszenia go za jego własne pieniądze? — Z pytaniem tym zwróciliśmy się przed pewnym czasem do rzeczniczki ochrony praw konsumentów doc. dr hab. **CZESŁAWY ŻUŁAWSKIEJ** z Zakładu Prawa Instytutu Ekonomii i Obrotu Towarowego krakowskiej AE i zarazem jednej z inicjatorek Federacji Konsumentów w Krakowie.

— Oczywiście z tym sposobem informacji nie możemy się pogodzić. Zasługuje on na ostrą krytykę, bo jest to tzw. półprawda, która bardziej potrafi wprowadzić w błąd niż całkowity brak informacji. Jeżeli ktoś nie dostanie żadnej informacji w ogóle, to w określonych sytuacjach może go to zmusić, żeby tej informacji poszukał i wtedy ma szansę na informację pełną. A jeśli dostanie informację tylko cząstkową, to poprzestanie na tej połowicznej, którą dostał.

— Jak zatem przedstawia się w rzeczywistości prawne uregulowanie sytuacji klienta przedsiębiorstwa usługowego czyli inaczej mówiąc — co powinien wiedzieć zwykły obywatel korzystając z usług?

— Otóż, jeśli idzie o usługi tzw. bytowe np. naprawa, remont, konserwacja, wytwarzanie jakichś nowych przedmiotów na indywidualne zamówienie, to istnieją przepisy określające stosunek i odpowiedzialność obu stron zawierających umowę — przedsiębiorstwa i zleceniodawcy. Ze szczegółowych przepisów, wydanych w 1968 r., a dotyczących warunków umów o świadczeniu usług wynika, że w przypadku zwłoki w odbiorze przedmiotu usługi konsekwencje majątkowe ponosi zarówno klient, jak i punkt usługowy. Jeżeli klient na czas nie zgłosi się po odbiór to wówczas przedsiębiorstwo może obciążyć go karą umowną, o czym właśnie dobitnie pouczają kwity-dowody zlecenia. Natomiast brak zwykle informacji o tym, że w razie niedotrzymania terminu przez przedsiębiorstwo, klientowi przysługuje prawo żądania kar umownych, że takie kwoty może sobie potrącić z należności za usługę. Jeśli opóźnienie z winy przedsiębiorstwa trwa długo, to może dojść do takiej sytuacji, że klient w ogóle nie będzie musiał płacić za usługę. Za każdy dzień zwłoki klientowi przysługuje prawo odliczenia 1 proc. od wartości usługi.

Podkreślić tu trzeba, że również sytuacja ta unormowana została w usługach motoryzacyjnych świadczonych przez jednostki gospodarki uspołecznionej w zakresie konserwacji i naprawy samochodów, motocykli i motorowerów. Ze szczegółowych przepisów, wydanych w 1971 r. wynika, że klient ma prawo żądania kar umownych w przypadku, gdy zakład remontujący nie dotrzyma terminu. A są to kary nawet dość pokaźne, zważywszy, że tutaj procentowe rozliczenie od wartości przedmiotu remontu daje stosunkowo wysokie kwoty, bo przedmiot naprawy jest zwykle drogi. Były już takie procesy sądowe i były publikowane orzeczenia Sądu Najwyższego, obciążające stacje obsługi zapłatą pokaźnych kwot pieniężnych, sięgających kilkunastu tysięcy za miesięczną zwłokę w naprawie samochodu. To również powinno być podane do wiadomości klientów. Niestety, większość ludzi nie zna tych przepisów, a punkty usługowe nie są zainteresowane ich upowszechnianiem.

— A jak jest w przypadku, gdy punkt usługowy zniszczy lub uszkodzi powierzoną mu rzecz względnie nie wykona dobrze zlecenia klienta np. spartaczy suknię?

— W razie uszkodzenia czy zniszczenia rzeczy, tracącej wówczas na wartości lub nawet na przydatności, przysługują klientowi oczywiście roszczenia odszkodowawcze na mocy powszechnie obowiązującego prawa cywilnego.

Tutaj wyłania się jednak pewien ciekawy problem. Mianowicie, w wielu zakładach usługowych dokonuje się wstępnego szacowania przedmiotu usługi np. w pralniach w momencie oddawania odzieży do czyszczenia określa się jej wartość. Niejednokrotnie zdanie klienta i zdanie pracownika punktu usługowego różni się co do wartości danej rzeczy. Wtedy na kwicie-dowodzie zlecenia figurują dwie kwoty szacunkowe. Gdyby doszło do uszkodzenia, albo zniszczenia tej rzeczy, powstaje spór: ile ma wynosić odszkodowanie? W ramach ugody klient może wtedy wytargować trochę więcej pieniędzy. Jeśli jednak nie udałoby się załatwić sprawy na drodze polubownej, to wówczas klient ma szansę wygrania procesu sądowego. W toku przewodu może udowodnić — powiedzmy przez przesłuchanie świadków, czy przedstawienie rachunków nabycia danego przedmiotu, czy w jakiś inny sposób — że przedmiot był w istocie droższy wzgl. bardziej wartościowy niż go oszacował pracownik punktu. W rezultacie klient czyli w konkretnym przypadku powód w sprawie sądowej zdoła wyprocesować albo w całości tę wycenioną przez siebie kwotę, albo w każdym razie jakąś kwotę do niej zbliżoną.

— Z tego co zostało dotychczas powiedziane wynika, że w dziedzinie tych usług prawo bierze w obronę klientów...

— Ważne tylko, żeby istniejące przepisy były szeroko spopularyzowane, żeby każdy z nas znał nie tylko swoje obowiązki, ale też mógł zapoznać się — przynajmniej w ogólnych zarysach — ze swoimi uprawnieniami.

Rozmawiała:

ZOFIA MALINOWSKA

Posłuchać? Zobaczyć? — proszę bardzo!...

Mówię „dzień dobry" i zapraszam na pogawędkę — bo muszę się Państwu zwierzyć, że okropnie jestem nie wygadaną nie pisząc przez te kilka miesięcy, a kto mnie zna to wie, że tortura to dla mnie nie byle jaka. I gdyby nie fakt, że w międzyczasie byłam w Bukowinie, gdzie odbył się całkiem udany, choć skromny X „Karnawał Góralski" i że w tej Bukowinie mogłam sobie pogadać z cudowną panią Buńdową (co to jej mąż przez lata owe karnawały organizował, póki „w naczelniki" tej gminy nie poszedł) o góralach, o kulturze, o niekulturze i w ogóle o życiu — pewnie bym umarła. Skoro się jednak stało, że żyję i piszę, to szybko muszą przejść do pogadania o tym, co mnie zawsze interesowało tzn. do kultury krakowskiej. Co w naszym mieście poza pracą teatrów i kin się dzieje, co się dziać będzie i gdzie ewentualnie szukać oddechu i relaksu poza Bukowiną...

Proponuję w swoje plany wpisać kolejną wizytę wieczorną, tym razem w piwnicy Hotelu „Pod Różą", gdzie codziennie o godz. 19.30 odbywają się recitale Marka Grechuty. Zaplanowane są do 21 marca, albowiem po tym terminie, czyli z nadejściem wiosny, co nie jest bez znaczenia, w tymże samym miejscu przewidziane są występy Leszka Wójtowicza. Zapewne Państwo pamiętacie go z „Piwnicy pod Baranami", z opolskiego festiwalu czy też nagrań radiowych.

Imprezy w hotelu „Pod Różą" firmuje krakowska „Estrada" i dowiedziałam się, że będziemy mieć w niedalekiej przyszłości także rozmaite występy gości spoza Krakowa. I tak pod koniec marca zapowiedzieli się Tadeusz Drozda, Władysław Komar i Ewa Śnieżanka — wszyscy w jednym programie, ale kilka razy pokazanym. Jeszcze w tym miesiącu wystąpią w Krakowie i Polsce południowej zespoły młodej generacji: „Krzak", „Aerobus" i „Jam" a na przełomie marca i kwietnia — Kazimierz Kowalski. Jest prawie pewne, że będzie w Krakowie niebawem Stefan Friedman i „Ska", obiecali solennie znaleźć termin i jeszcze tej wiosny wystąpić pod Wawelem Jan Kobuszewski i Jan Kociniak. Koncertują w Krakowie i Polsce „Andrusy", a nowy program z tekstami Ewy Lipskiej, Beaty Szymańskiej, Elżbiety Zechenter-Spławińskiej przygotowuje i pokaże w kwietniu — zespół „Polonusy", który przeszedł pod opiekę Estrady Krakowskiej.

Nie chciałabym też zapeszyć, (bo to coś już dwa razy zapowiadane, jednak nie dochodziło do skutku!) ale ma wystąpić w kwietniu w Krakowie słynny „Trzeci Oddech Kaczuchy". Oby! Wtedy na pewno będę miała z kim i o czym pogadać... W dalszych planach „Estrady" — duet Marek i Wacek i inne.

A co ponadto w Krakowie? Działają nocne lokale z programem, tyle, że jakby trochę przestały być nocne, niemniej strip-tease w nich jest („Kaprys", „Feniks", dyskoteki „Pod Pawiem" i „Barburka"). To, co prawda, jak gdyby inny temat, i wrócimy do niego...

„ZPR" — czyli Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe proponują w Krakowie, jak na razie, tylko audycje szkolne „Śladami Stasia i Nel".

Działa w Krakowie także, a jakże, i to z widomymi efektami Agencja Koncertowa PSJ a tam energiczna prezesowa Poprawowa. Były więc już koncerty działających pod egidą PSJ zespołów „Maanam" i „Pod Budą", były „Laboratorium" a na co się zanosi? W najbliższym czasie na rzecz interesującą, przynajmniej w założeniu, a mianowicie na już od dziś koncerty zupełnie nowego zespołu o nazwie „Adres". Powstał on w wyniku fuzji nader znanych, świetnych niegdyś zespołów pt. „Wolna Grupa Bukowina" i „Wały Jagiellońskie". O efektach artystycznych sprawy poinformujemy wkrótce... Pod koniec kwietnia (25—30) PSJ ma zamiar zaprezentować Państwu samego Andrzeja Rosiewicza. W najbliższym zaś czasie w KDK „Pod Baranami" planowane są występy zespołu „Extra Ball", połączone z nagraniami dla radia.

Jak wynika z powyższego, wiosna w Krakowie nie zapowiada się „bezkulturalnie". Zatem — do zobaczenia na imprezach i koncertach, a na łamach „Echa" na kolejne pogaduszki, już w formie relacji a nie zapowiedzi zaprasza

BARBARA NATKANIEC

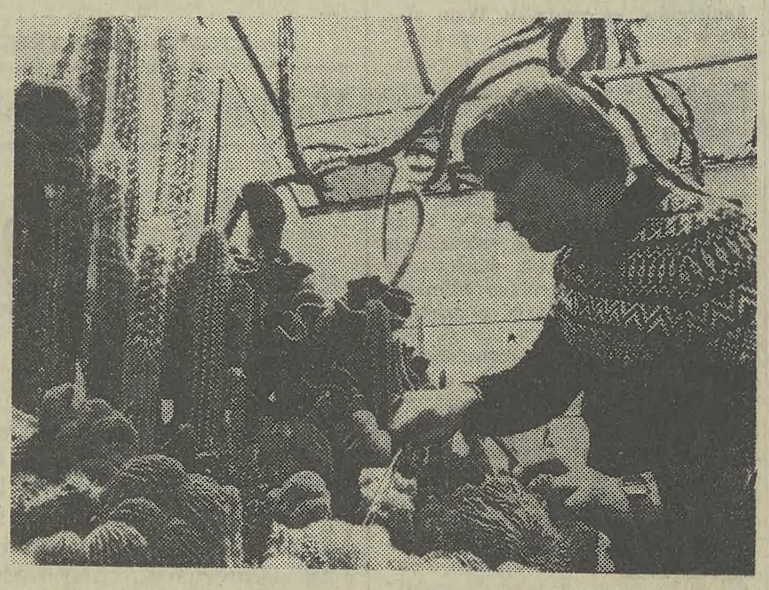

Janos Farkas z Izsak (Węgry) hoduje kaktusy od 1953 r. i jest dziś posiadaczem jednej z największych w Europie środkowej kolekcji, liczącej 25.000 kaktusów ponad dwu tysięcy gatunków. CAF — MTI

Biuro Podróży i Turystyki „Almatur" — Kraków, Rynek Gł. 7 organizuje od 5 kwietnia w Akademickim Ośrodku Jeździeckim

3-miesięczny kurs NAUKI JAZDY KONNEJ

(teoretyczny i praktyczny) dla **uczniów szkół średnich i osób dorosłych,** obejmujący również przygotowanie do „wczasów w siodle", organizowane przez Akademicki Ośrodek Jeździecki w okresie letnim.

Odpłatność 2.500 zł.

Wpisy i szczegółowe informacje w biurze „Almaturu" — Kraków, Rynek Główny 7, II p., tel. 22-64-20.

PRACA

SPRZEDAWCZYNIĘ do sprzedaży lodów w zakładzie gastronomicznym zatrudnię. Oskar Meysztowicz, Nowa Huta, Centrum D, blok 2, tel. 22-52-83 (po godz. 17) g-98445

POSZUKUJĘ osoby dochodzącej na parę godzin dziennie do pomocy w pracy domowej. Zgłoszenia: tel. 22-34-62, wieczorem g-98063

CZELADNIKA zatrudni pracownia stolarska, Stefan Paliński, Kraków, Boh. Stalingradu 37 g-98183

RENCISTĘ zatrudni wytwórnia wód gazowanych — Michalik, Kraków, ul. Kolejowa 1 g-98037

NAUKA

MATEMATYKA, fizyka, chemia — Witosławski, tel. 66-36-37 g-98246

TAŃCÓW towarzyskich uczy Andrzej Golonka — Klub Sportowy „Garbarnia", ul. Sokolska 17, tel. 66-05-94 lub 66-04-64 g-91033

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" — lekarstwem na samotność. Organizujemy wczasy. Informacje: 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672 A-226

SZCZĘŚLIWIE kojarzy małżeństwa biuro matrymonialne „Mazury", Olsztyn 2, skrytka 336. K-892

STARSZY, samotny, wdowiec, emeryt, bez nałogów, posiadający mieszkanie, pozna Panią samotną, miłą, szczupłą, wdowę, rencistkę, niepalącą, wierzącą, do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty 98614 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

MŁODA, podobno czarująca dziewczyna, pozna wysokiego, przystojnego chłopca, do lat 30, z wykształceniem co najmniej średnim. Cel matrymonialny. Oferty 98733 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

WYSOKIEGO, kulturalnego kawalera, do lat 35, pozna energiczna, pogodna, 29-letnia panna. Cel — małżeństwo. Oferty 98758 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

40-LETNIA wdowa pozna kulturalnego, uprawiającego turystykę, do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty 98821 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

45-LETNIA, rozwiedziona, pozna pana, do lat 56. Cel matrymonialny. Oferty 98821 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KUPNO

GRAMOFON hi-fi ,głośniki, MSH-101, Flnezja, zegar ścienny — kupię. Telefon 66-78-75 g-98874

XYLADECOR — kupię. Tel. 11-58-61 g-98119

CELOWNIK uniwersalny do „Zorki-4" kupię. Tel. 11-12-59 g-98222

MEBLE rumuńskie „Dana" — kupię. Kraków, tel. 22-20-11, wew. 399 g-98278

MAGIEL elektryczny — kupię. Podać cenę. Oferty 98100 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

TONĘ cementu pilnie kupię. Oferty 98565 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

ZESTAW „Kon-tiki" — kupię. Oferty 98697 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

SPRZEDAŻ

DECK Sankyo japoński, stereo — daby system sprzedam. Tel. 44-76-70.

KAROSERIĘ Zaporożca po wypadku — sprzedam. Oferty 98682 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

FUTRO z białych lisów — sprzedam. Librowszczyzna 8/7 g-98683

DYWAN 4×3 m z Kowar — sprzedam lub zamienię na telewizor kolorowy „Rubin", za dopłatą. Tel. 33-65-42

CZARNY zestaw: TSH 713, Emerson 2×35 W, Technics M8, „Aria", Daniel, kolumny 60 W/8 ohm — sprzedam. Tel. 22-85-15 (wieczorem, po 21-szej) g-98540

TARPAN, 1975 — zamienię na Fiata 126 p, 3—5-letniego lub sprzedam. Wiadomość: Pasternak, Kraków, Traktorzystów 6/53, wieczorem. g-98556

FIATA 126 p, 1,5-rocznego — sprzedam. Os. Piastów 4/5 g-98555

ZAMIENIĘ nowy akumulator 12 V — na radio stereo. Tel. 48-39-27, godz. 10—12 g-98574

FIATA 128 combi oraz lakier metalik — sprzedam. Os. Centrum C 11/27 g-98576

BONY PeKaO — sprzedam. Oferty 98431 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

BŁAM — łapki karakułowe — sprzedam. Tel. 48-26-96 g-98529

NOWY akumulator 34 Ah — sprzedam. Tel. 48-47-04 g-98690

SILNIK do Fiata 125 p 1500 rok, produkcji 1978 — sprzedam. Miasteczko Studenckie, Budryka 1 DS 13, pokój 118 A) g-98691

AKUMULATOR 34 Ah nowy — zamienię na dwa błotniki przednie Fiata 125 MR. W. Stradowski, Skawina, ul. Sobieskiego 1 g-97967

NOWĄ damską kurtkę skórzaną, rozmiar 48 — sprzedam. Tel. 11-83-37

FOTOTAPETY, narty Blizzard, Tyrolia 157, kolumny 20 W — sprzedam. Oferty 97909 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

SKODĘ 105 S nową — sprzedam. Os. Boh. Września 37/6 g-98749

PRALKĘ automatyczną nową — zamienię na segment pokojowy lub sprzedam. Oferty 98751 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

PRAKTICA PLC-3 Braun 2000/34VC, Opemus III, V oraz wyposażenie ciemni — sprzedam. Tel. grzeczniościowy 48-18-44 g-98753

SYRENA 105 L, 1976, stan. b. dobry — sprzedam. Tel. 33-81-00/2302

126 p, rok 1977, po remoncie — sprzedam. Tel. 22-00-87 g-98769

FIATA 126 p, odbiór rok 1983 oraz nowy radiomagnetofon „Skald" — sprzedam. Tel. 22-68-55 g-98810

„MALUCHA" — sprzedam. Tel. 33-58-99 (po 16-tej) g-98861

ZAMIENIĘ nowe buty „Kasprowy" „43" — na „40". Kraków, telefon 22-71-19 g-98916

KAROSERIĘ Fiata 126 p, nieuzbrojoną — sprzedam. Oferty 98870 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KAROSERIĘ Fiata 126p — sprzedam. Zgłoszenia: tel. 55-19-57 g-98929

LOKALE

POSZUKUJĘ M-2, M-3. Również peryferie. Telefon 44-72-48 lub oferty 99096 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWE, 2-pokojowe, 50 m², telefon, balkon, winda, w centrum Krakowa — zamienię na równorzędne blisko klinik. W rozliczeniu kosztów zamiany i przeprowadzki oferuję parcelę na terenie Wielkiej Warszawy. Oferty 98589 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Tel. 22-67-89 (po południu)

KUPIĘ lub wynajmę mieszkanie 3-pokojowe. Oferty 98647 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

ŁAGIEWNIKI! Pokój z kuchnią, komfortowe, samodzielne, w domku z ogródkiem — zamienię na lokal handlowy w centrum. Oferty 98649 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

DO WYNAJĘCIA w Olkuszu 3 pokoje i kuchnia, telefon, superkomfortowe. Możliwość przejęcia na własność. Wiadomość: Kraków, tel. 22-32-70

KUPIĘ mieszkanie własnościowe. W rozliczeniu nowy 126 p. Wiadomość: tel. 11-93-59, godz. 19—21 g-98619

ŁADNE M-3, 41 m², os. Cegielniana — zamienię na równorzędne w okolicy Białego lub Czerwonego Prądnika. Wiadomość: tel. 33-37-08, w godz. 8—14 g-98728

PRZYJMĘ do pokoju panienki. Prokocim, al. Dygasińskiego 7 g-98707

KROWODRZA! Trzy pokoje superkomfortowe — zamienię na dwa oddzielne mieszkania, po pokoju z kuchnią. Wiadomość: Krowoderskich Zuchów 7/165, po 18-tej. g-98714

M-3 Mistrzejowice — zamienię na M-4 lub M-5, chętnie kwaterunkowe. Warunki korzystne. Oferty 98441 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

WYNAJMĘ garsonierę lub samodzielny pokój z kuchnią w Krakowie. Oferty 98557 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

ZDECYDOWANIE kupię garsonierę lub inne własnościowe. Proszę podać cenę. Oferty 98543 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KRAKÓW śródmieście — własnościowe pokój z kuchnią, piece, sprzedam. Paluch, Gdynia, Hodowlana 15/15 K-69

PRACUJĄCA, po studiach, poszukuje samodzielnego pokoju lub garsoniery, chętnie okolice 29 Listopada. Oferty 98583 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KUPIĘ mieszkanie własnościowe w Krakowie. Oferty 98741 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

RZESZÓW! M-5 zamienię na Kraków. Oferty 98742 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

STUDENTCE (dwom) wynajmę pokój superkomfortowy. Tel. 33-46-77 g-98748

2 POKOJE z kuchnią, 70 m², komfortowe, kwaterunkowe, II piętro, Śródmieście — zamienię na dwa oddzielne. Tel. 48-39-21 g-98803

POSZUKUJĘ samodzielnego pokoju z kuchnią lub garsoniery na rok. Czynsz z góry. Tel. 22-52-52 g-98773

SOPOT! Pokój z kuchnią, superkomfortowe — zamienię na podobne w Krakowie. Oferty 98785 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

GARSONIERĘ superkomfortową, 25 m², II piętro, ładne otoczenie, Śródmieście — zamienię na pokój z kuchnią. Oferty 98784 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

MIESZKANIE M-5 superkomfortowe — 4 pokoje z kuchnią, spółdzielcze, na osiedlu Kościuszkowskim — zamienię na dwa równorzędne mniejsze, samodzielne mieszkania. Oferty 98819 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

DWA pokoje z kuchnią — zamienię na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią. Tel. 44-89-17, w godz. 18—20 g-98905

KUPIĘ pokój z kuchnią, własnościowe, w Nowej Hucie. Oferty 98923 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

4-POKOJOWE, superkomfortowe, z telefonem, Mistrzejowice — zamienię na 2-pokojowe, superkomfortowe, kwaterunkowe, z telefonem, w centrum Krakowa, chętnie międzywojenne. Oferty 98920 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

NIERUCHOMOŚCI

NA willę w Zakopanem zamienię czynny zakład samochodowy z rozpoczętą budową domu przy linii Warszawa — Falenica. Oferty: 898778 Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. K-894

KOŁO Krakowa domek z trzema pomieszczeniami, nadającymi się pod hodowlę lub warsztat, z działką 18-arową — sprzedam lub zamienię na nowego Poloneza lub Nysę. Wiadomość: Nowa Huta, os. Piastów 27/36

SPRZEDAM w Kocmyrzowie działkę budowlaną 1500 m². Telefon 44-88-54

ZGUBY

DZIUDZIEK Annie, zamieszkałej w Krakowie, ul. Kochanowskiego 14/2, skradziono wkładkę zaopatrzeniową nr 175175 do dowodu osobistego ZL 2987303, wydaną przez Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych „Śródmieście" g-98754

KOZIOŁ Jan, Kraków, ul. Komandosów 25/23, zgubił w dniu 6 III 1982 wkładkę zaopatrzeniową nr Ah 652011 do dowodu osobistego nr WL 1747477, wydaną przez Wojewódzki Związek Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług. g-98922

RÓŻNE

ZA wskazanie miejsca postoju Fiata 126 p, nr rej. KRE 0609, koloru „sahara" — nagroda. Hałatek, Kraków, Lelewela 12/6, tel. 44-40-25, w godz. 11—18 g-988562

UKŁADANIE, cyklinowanie i lakierowanie podłóg — Głowacki, tel. 22-40-46 g-99055

KOMFORTOWE wykończenie drzwi, montaż zaczepów — Małecki, tel. 44-70-29, godz. 9—17 g-98610

TELEWIZORY naprawiam w dniu zgłoszenia. Kowanek, tel. 33-05-80 g-98860

USZCZELNIANIE okien, wymiany śrub okiennych na zaczepy, osadzanie kołków — wykonuje Kodura, tel. 33-70-35 g-98283

PRODUCENTÓW wszelkiej galanterii i odzieży konfekcyjnej oraz bieliźniarstwa i kaletnictwa — poszukuję. Odbiór własnym transportem. Andrzej Kajewski, 41-902 Bytom, Zamenhofa 7/11 g-98617

CYKLINOWANIE, lakierowanie, pastowanie, woskowanie parkietów — Mroczek, tel. 44-76-63 g-97127

CYKLINOWANIE, układanie mozaiki — Angres, tel. 44-28-22 g-98844

INSTALACJE siły, światła — wykonuje uprawniony zakład, Leszek Biedroń, tel. 48-47-04 g-98689

MŁODE małżeństwo przyjmie dozorcostwo. Warunek — mieszkanie. Oferty 98808 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

PRODUCENTÓW odzieży, konfekcji, galanterii, biżuterii srebrnej — poszukuje sklep. Sanecka, Kraków, Stradom 27, tel. 22-05-93 g-98121

FLIZIARSKI zakład wykonuje usługi szybko i solidnie — Hrapek, os. 1000-lecia 64/25 g-98075

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności Nr 5 (31-533) w Krakowie, ul. Cystersów 21, sprzeda W DRODZE PRZETARGÓW:

I nieograniczonego:

1) **samochód m-ki Fiat 125p,** osobowy, nr rej. KSJ-146C/E-509, rok prod. 1976, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 113.000 zł;
2) **samochód m-ki Żuk A-13M,** pick up, nr rej. KRC-707B/E-051, rok prod. 1974, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 53.750 zł;
3) **samochód m-ki Żuk A-13M,** furgon, nr rej. KRC-958D/E-811, rok prod. 1975, stopień zużycia 78 proc., cena wywoławcza 47 300 zł

II ograniczonego:

samochód m-ki Star A-29, skrzyniowy, nr rej. KRC-712D/E-549 rok prod. 1971, stopień zużycia 78 proc., cena wywoławcza 52.800 zł.

Przetargi odbędą się w dniu 31. 03. 1982 r., o godz. 9, w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Pojazdy można oglądać w dniu 30. 03. 1982 r., w godz. 10—13.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy Przedsiębiorstwa w dniu oględzin, w godz. 10—13.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 11.

Zastrzega się prawo wycofania pojazdów z przetargu, względnie jego unieważnienia, bez obowiązku podania przyczyn.

KONSERWATORA DZIEŁ SZTUKI SPECJALISTĘ Z ZAKRESU MALARSTWA LUB RZEŹBY

ZATRUDNI NATYCHMIAST

MUZEUM OKRĘGOWE W PRZEMYŚLU

Warunki pracy i płacy w zależności od posiadanych kwalifikacji, tj. wykształcenia i stażu pracy, do omówienia w siedzibie Dyrekcji, pl. Czackiego 3, tel. 33-25. Mieszkanie zapewnia się.

Czyżby opłacało się produkować buble?

Uszkodzone pralki i lodówki znikają ze sklepów równie szybko jak nowe

Przy ogólnie znanych i od dawna trwających kłopotach ze zdobyciem sprzętu domowego zdziwienie, a nawet podejrzliwość klientów, mogą budzić spore ilości pralek automatycznych i lodówek stojących w pawilonach, ale — jak informują sprzedawczynie — nie przeznaczonych do sprzedaży, bo niesprawnych. Ponieważ zaś w dzisiejszych warunkach i sprzęt niepełnosprawny interesuje potencjalnych nabywców, spróbujemy się przyjrzeć jak duże jego ilości i gdzie trafiają.

Jeśli przywiezione do sklepu pralki, lodówki czy kuchenki mają uszkodzenia mechaniczne (obicia, wgniecenia) kierownik placówki może je sprzedać z bonifikatą sięgającą 10 procent ceny. Gdyby natomiast w czasie sprzedaży odkryte zostały poważniejsze usterki, których personel nie może na miejscu zlikwidować, towar zostaje przewieziony do magazynu części uszkodzonych i czeka aż zostanie naprawiony przez serwis producenta.

Jak się jednak można spodziewać, do magazynu tego nie dociera zbyt wiele sprzętu bo klienci, zmuszeni wspomnianymi okolicznościami, biorą wszystko „jak leci" W tych dniach wartość sprzętu przechowywanego w magazynie wynosiła ok. 350 tys. zł, a więc niewiele.

Drugi strumień, którym sprzęt płynie w odwrotnym niż zakładają prawidła ekonomiczne kierunku, to urządzenia zmechanizowane, oddawane przez klientów już z domów. Ten strumień jest znacznie szerszy i dlatego tzw. „magazyn szkód klientowskich" mieści zepsuty sprzęt wartości ok. 2,8 mln zł. A pani Stanisława Farbaniec z działu reklamacji oddz. „Wyposażanie Mieszkań" WPHW twierdzi, że to i tak niewiele, bo normalnie stoi go za ponad 3 mln zł.

Oczywiście pralki i lodówki nie stoją w magazynie wiecznie, jest tam ciągły przepływ, bo przyjeżdżające serwisy producentów naprawiają i przeceniają co tydzień kilkadziesiąt egzemplarzy, a użytkownicy oddają następnych kilkadziesiąt, niezdolnych do naprawy „z braku części"

I jest tu zresztą pewien paradoks. Zakłady usługowe nie naprawiają sprzętu na gwarancji, bo nie mają części, które powinien przysłać producent. Ale, jeśli WPHW zamieni użytkownikowi zepsutą pralkę na nową, to fabryka znajduje części, żeby tę zepsutą naprawić. Ale już nie w domu klienta, tylko w magazynie WPHW.

Teraz najistotniejsza część naszego przeglądu. Gdzie trafiają niesprawne pralki, lodówki itd? Otóż są sprzedawane za pośrednictwem komisu przy ul. Boh. Stalingradu i trzech innych sklepów WPHW. **Przykład z ostatnich dni: w pierwszej dekadzie marca sprzedano tam 83 niesprawne elektrycznie (niektóre bez gwarancji) pralki — 19 z nich przeznaczonych było dla osób posiadających przydziały od prezydenta lub wydane przez WPHW dla inwalidów i młodych małżeństw oraz 19 lodówek.** A więc w sumie wcale niemało. Zauważyć tu można zresztą inny paradoks. Części niby nie ma, a ludzie kupują sprzęt zepsuty i gdzieś go naprawiają...

Wnioski, po przyglądnięciu się temu obrotowi artykułami niepełnosprawnymi, są bardzo oczywiste. Fatalna jakość sprzętu zmechanizowanego powoduje straty różnego typu, jak np. kilkakrotny transport bubli, delegacje serwisów fabrycznych itd., zmusza także do wydzielania z każdej dostawy nowego sprzętu przynajmniej 10 proc. jako rezerwy na wymiany gwarancyjne. (ag)

MKN

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie zaprasza dzisiaj, 16 marca o godz. 18 do sali odczytowej przy ul. Poselskiej 3, gdzie odbędzie się odczyt dr Z. Alberowej pt. „Uroki kraju kwitnącej wiśni". Odczyt ilustrowany przeźroczami odbędzie się w Muzeum Archeologicznym, ul. Poselska 3.

NA UL. LUBLAŃSKIEJ 24 pękła rura wodociągowa i woda od tygodnia zalewa znajdujący się tam parking. Pomimo monitów ze strony mieszkańców krakowskie Wodociągi dotychczas nie zareagowały, a woda się leje. Według uzyskanych przez nas informacji u dyspozytora tego przedsiębiorstwa, dzisiaj brygada remontowa ma usunąć uszkodzenie. Opóźnienie spowodowane jest zdaniem naszego rozmówcy rosnącymi na ul. Lublańskiej modrzewiami. Jak na razie z „sadzawki" mają uciechę dzieci z okolicznych bloków. (Wb)

Fot. Jadwiga Rubiś

Nasz telefon 22-89-87

Prawo pracy w stanie wojennym

Stan wojenny wprowadził wiele ograniczeń w nasze życie prywatne i zawodowe. Wprowadził też wiele nowych, dotąd nie stosowanych przepisów. Dotyczą one m. in. prawa pracy.

W jaki sposób jest ono obecnie realizowane, co sprawia ludziom najwięcej kłopotów, kto czuje się skrzywdzony i komu potrzebna jest pomoc? Czekamy na telefony jutro, we środę, 17 marca br., w godz. 9—12. Czekamy pod nr telefonu 22-89-87.

muzyczny tydzień

To, co lubią melomani

Melomani na pewno z przyjemnością odwiedzą w tym tygodniu Filharmonię Krakowską... Dwie popularne pozycje z wielkiej klasyki symfonicznej od stu już z górą lat mają szczególną siłę przyciągania słuchaczy: Koncert fortepianowy a-moll Schumanna — i IV symfonia Czajkowskiego.

Oba te dzieła — wraz z uwerturą K. M. Webera do opery „Oberon" — usłyszymy w piątek, 19 bm., w sali Filharmonii (w czwartek, 18 bm. — w sali koncertowej Nowej Huty), pod batutą Mieczysława Nowakowskiego. Fantazja, swoboda wolność wyobraźni, a nie twarde kanony muzycznych konstrukcji — oto, jaka idea przyświecała Schumannowi, gdy pisał swój Koncert a-moll. A do tego — świetne współdziałanie orkiestry z instrumentem solowym (Schumann sam był przecież pianistą). Dziś — wraz z oboma koncertami Chopina — słynny „a-moll" Roberta Schumanna stanowi klasyczny przykład romantycznego koncertu fortepianowego, pięknego w melodiach, subtelnego w nastrojach i emocjach.

Na najbliższych wieczorach Filharmonii grać ma partię solową tegoż utworu pianista z Włoch — Giovanni dell'Agnola.

Drugie dzieło filharmonicznego repertuaru z kręgu zarazem klasyki i popularności — to IV symfonia Piotra Czajkowskiego, która w r. 1878 rozpoczęła pasmo trzech „wielkich", a ostatnich, symfonii tegoż kompozytora. Myślą przewodnią IV symfonii — według wypowiedzi samego twórcy — jest fatum, siła — która mimo przebłysków radości i szczęścia — ciąży nieuchronnie nad ludzkimi losami... Twierdzą biografowie, iż Czajkowski uważał tę swoją IV symfonię podobno za najlepszą...

W Operze — w niedzielę, 21 bm. (godz. 12) — balet „Coppelia" Delibesa, pod batutą Romana Mackiewicza, zaś w poniedziałek, 22 bm. (godz. 18.15) — „Cyganeria" Pucciniego, którą dyrygować ma Ewa Michnik. W Operetce zaś — od środy do soboty — „Księżniczka czardasza" Kalmana, która już niebawem ustąpi w repertuarze miejsca innej arystokratycznej operetkowej postaci: „Baronowi cygańskiemu" Jana Straussa. (JPar)

Z redakcyjnego dyżuru

Nadmiar przezorności?

Wczoraj przyszły do naszej redakcji przedstawicielki Koła Przewodników Miejskich PTTK po Krakowie, przedstawiając życiowy problem swej grupy zawodowej. Na gorąco próbowaliśmy skonfrontować ich żale z racjami przedsiębiorstwa.

Po wielu latach przewodnicy PTTK wywalczyli sobie pewne minimum socjalne. Zatrudnieni w oparciu o umowę-zlecenie uzyskali ubezpieczenie emerytalne. 1 lutego br. otrzymali wypowiedzenie tracąc za jednym zamachem pracę, zdobyte z trudem ubezpieczenie, kartki żywnościowe. Powód: praca przewodników jest dla PTTK deficytowa. Brak też perspektyw na zatrudnienie — koszt tzw. osobodnia wycieczki wzrósł do tysiąca złotych dziennie. Kto w tej sytuacji pozwoli sobie na wyjazdy do Krakowa?

Część przewodników — jak powiedziano w PTTK — ma być ponownie zatrudniona, reszta musi się przekwalifikować. Np. przewodnikowi I kategorii, władającemu znakomicie paroma językami, zaproponowano pracę przy... zawijaniu cukierków. Zapytałam przedstawiciela PTTK, co będzie jeśli za jakiś czas ruch turystyczny wróci do normy? Stwierdził, że przekwalifikowani wrócą do pracy przewodników, że jest tego pewny.

Skąd ta pewność, nie wiem. Nawet najbardziej emocjonalnie związani z zawodem ludzie mają swoje ambicje. Może się więc zdarzyć w jakimś momencie, że nie będzie komu oprowadzać po mieście turystów. Wówczas dzisiejsza dalekowzroczność okaże się w istocie nadmiarem przezorności. Do sprawy wrócimy, prosząc PTTK o bardziej wnikliwe rozpatrzenie tego problemu. (mar)

NOTATNIK KRAKOWSKI

JUTRO O GODZINIE:

✲ **17** — DDK Krowodrza, ul. Papiernicza 2 — Kawiarnia muzyczna. Cykl „Wielcy muzyki rockowej".

A POZA TYM:

✲ **Do 18 bm.** (codz. z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 9—16) czynna jest w Ośrodku Kultury i Informacji NRD przy ul. Stolarskiej 13 — wystawa fotograficzna pt. „Młodzież w NRD".

✲ **Na Scenie FORMAT** przy ul. Mikołajskiej 2 — z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru — odbędzie się 23 i 24 bm. spektakl pt. „Ballada o Januszku" w wyk. Ryszardy Hanin i Henryka Talara.

W kilku wierszach

ODBYŁY SIĘ eliminacje okręgowe VI Olimpiady Artystycznej. Jury wytypowało siedmiu laureatów, którzy po zatwierdzeniu przez Komitet Główny VI Olimpiady Artystycznej w Warszawie przejdą do Eliminacji Centralnych. Są nimi: Maciej Kołpanowicz (Krzeszowice), Marek Konieczny (Krosno), Olgierd Mikołajski (Kraków), Jolanta Kobieta (Kraków), Monika Jadach (Rzeszów), Agnieszka Gorgol (Kraków), Maciej Miezian (Kraków).

Równocześnie jury przyznało pięciu uczniom wyróżnienia za ciekawie opracowane tematy własne.

W SCK UJ „Rotunda"

BYŁO

W niedzielę 14 marca odbył się koncert trzech grup jazz-rockowych pod tytułem „Rock przez cały rok". Wzięły w nim udział trzy znane zespoły: „Art Rock", „Ogród wyobraźni" oraz „Brak". Impreza pod wspomnianym tytułem ma charakter cykliczny i odbywać się będzie co miesiąc. Zamiarem tego cyklu jest zaprezentowanie grup profesjonalnych oraz debiutantów na zasadzie promocji. Najbliższa impreza planowana jest na kwiecień.

BĘDZIE

W najbliższy piątek 19 marca o 18.30 odbędzie się impreza estradowa pod tytułem „Pieska ballada pieski styl". W programie udział wezmą: Leszek Wójtowicz, Marek Tercz, Zbigniew Książek, Aleksy Gałka, Grzegorz Tomczak, „Wały Jagiellońskie", „Wolna Grupa Bukowina" oraz wielu innych wykonawców.

Intencją organizatorów jest próba nawiązania do tradycji robionych swego czasu, a przerwanych kilka lat temu „Akademii humoru". Tym samym realizatorzy pragną przypomnieć krakowskiej publiczności szereg bardów studenckiej estrady. W imprezie wezmą udział także twórcy kabaretów studenckich. (Wb)

KLUB MIŁOŚNIKÓW muzyki

Klub Miłośników Muzyki zaprasza na spotkanie klubowe, poświęcone **KAROLOWI SZYMANOWSKIEMU** w 100. rocznicę urodzin, w środę 17 marca 1982 r., godz. 19, w Złotej Sali Filharmonii. Wystąpią: **Maria Nowosad** — fortepian, **Elżbieta Stępień-Stabrawa** — fortepian, **Daniel Stabrawa** — skrzypce **Leszek Polony** — prowadzenie.

Rozmowa w Biurze Darów Zagranicznych

Będą imienne karty zaopatrzenia

Nadsyłane z zagranicy dary i ich rozdział stanowią przedmiot nieustannego zainteresowania wielu osób. Początkowo paczki — żywność, odzież czy też leki — rozdzielały swoim podopiecznym pojedyncze instytucje, np. PCK, PKPS, dając to, co same imiennie otrzymały. Z biegiem czasu stworzono Woj. Zespół do Spraw Koordynacji Zagranicznych Dostaw Socjalnych i Biuro Darów Zagranicznych. „Echo" rozmawia z kierowniczką Biura panią ZOFIĄ MAJCHER.

— Przypomnijmy, kto wchodzi w skład Zespołu...

— Przedstawiciele Wydz. Zdrowia i Opieki Społecznej przy Urzędzie Miasta, Kurii, PCK, PKPS, TPD, Kuratorium, Woj. Ośrodka Opiekuna Społecznego, „Caritasu", ZHP oraz inspektor nadzoru farmaceutycznego. Zespół zbiera się w zależności od napływu darów. Po zorientowaniu się, co aktualnie pozostaje w dyspozycji, zapada decyzja co i kto (pod słowem „kto" nie należy rozumieć osób, ale na razie instytucje) otrzymuje. Zazwyczaj Kuria bywa ofiarodawcą największej ilości darów, bo też najwięcej ich otrzymuje. Dba też o Kraków Norymberga, z którą nasze miasto łączą szczególne kontakty...

— Znamy skład i zadania Zespołu. A co robi Biuro, którym Pani kieruje?

— Realizuje na co dzień postanowienia Zespołu. Do nas np. należy kierowanie darów do magazynów, zawiadomienie poszczególnych instytucji, gdzie i kiedy mają odebrać przydzielone im dary, opieka nad ich odbiorem. Chciałabym zaznaczyć, że dużą podporą w wyładowywaniu i załadowywaniu tych setek kilogramów są junacy z OHP, z al. Słowackiego. Przy okazji — dziękujemy Im!

— Kto najczęściej korzysta z pomocy w tej formie?

— Rodziny wielodzietne, osoby starsze nie mające żadnego zaopatrzenia, wreszcie emeryci i renciści otrzymujący świadczenia do wysokości 4500 zł. Typują ich pracownicy służb specjalnych znający najlepiej teren, na którym działają, ludzi tam mieszkających i warunki, w jakich żyją. Na marginesie: w najbliższym czasie osoby objęte opieką otrzymają imienną kartę zaopatrzenia, gdzie poza danymi personalnymi, w specjalnych rubrykach zaznaczać się będzie co i kiedy zainteresowany otrzymał (o terminie wydawania kart poinformujemy osobną notatką — od redakcji). Jest to o tyle konieczne, że bardziej przedsiębiorczy korzystali z dwóch, trzech źródeł pomocy kosztem mniej praktycznych czy zaradnych...

— Jeszcze jedno: nawet najlepiej działająca służba socjalna może kogoś — wymagającego pomocy — pominąć. Gdzie ktoś taki może się zgłosić? Czy do Biura na ul. Zacisze 6?

Zgłosić się może do najbliższego Zespołu Opieki Zdrowotnej ew. dzielnicowych oddziałów PKPS, Zarz. Woj. PCK, Kurii czy też TPD. Do Biura — nie, my się tym nie zajmujemy.

— Dziękujemy za rozmowę!

M. MICHALIK-TAŁUĆ

GDZIE KIEDY

(Dokończenie ze str. 6)

śr. 11—17), **Dom Polonii**, Rynek Gł. 14: Wyst. kilimów, Odnowa Krakowa (wt. śr. 12—17), **Galeria Fotografia-Video**, Solskiego 24: Fotografia współcz. (eksp. handlowa) (wt. śr. 11—17).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, **Straż. Poż.** 998, **Tel. Ochrony Środowiska** 11-19-66, **Pogot. Ratunk.** (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20—7), ambulatorium okulist. (całą dobę), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (całą dobę), Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Balice 11-90-29, Niepołomice 198, Sieciechowice tel. Iwanowice 60.

Dyżury szpitali:

Chir. Trynitarska 11, **Chir. dziec.** Prokocim, **Urolog.** Grzegórzecka 18, **Laryng.** Kopernika, **Okulist.** Witkowice, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia: 22-05-11 (całą dobę), **Punkt Inf. Aptecznej**, tel. 11-07-65 (8—15), **Inf. w aptekach:** Rynek Gł. 42, Waryńskiego 14, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta Centrum A, bl. 4, Myślenice, Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8—20), **Inf. Toksyk.** Kopernika 26, tel. 11-99-99, **Lek. Spółdzielnia Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów** (15.30—23), tel. 22-95-78, 22-25-66, **Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa**, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18), **Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna**, Rynek Gł. 6, I p. (pon. 16.30—18.30, śr. piąt. 17—19), **Tel. Zaufania** 33-71-37 (16—22), **Młodzieżowy Tel. Zaufania** 988 (14—18), **Telefon dla Rodziców** 22-02-16 (14—18), **Pomoc Drogowa PZM**, ul. Kawiory 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (7—22).

APTEKI

Rynek Gł. 42 (tlen), N. Huta, Centrum A bl. 3 (tlen), Pstrowskiego 94 (tlen), Kozłówek — Pawilon, Dzierżyńskiego 36 b.

różne

Zoo (Lasek Wolski) 9—18.

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.

15.10 Popołudnie Studia Młodych. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Pols. pieśni i melodie — K. Szymanowski. 17.15 Koncert dnia — Wspomnij mnie. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Artyści w naszym studiu — B. Gutnikow. 19.30 Melodie ze ścieżki dźwięk. 20.05 Przegląd wydarzeń międzynarod. 20.30 Koncert życzeń. 20.58 Kom. Totalizatora Sport. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kron. sportowa. 21.15 Utw. mistrzów baroku. 22.10 Rad. Tyg. Kulturalny. 22.50 Gwiazda tyg. — K. Krawczyk. 23.40 Jazz.

PROGRAM II

Wiadomości: 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.50.

15.15 NURT. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Suita taneczna. 16.10 Dziś pyt., dziś odpowiedź. 17.00 Radiokurier. 18.35 Komentarz zagraniczny. 18.40 Ludzie i poglądy. 19.00 Kompozytor tyg. — K. Szymanowski. 19.35 Świat baśni — pr. na dobranoc dla dzieci — Pastusze szaty. 20.00 Muz. seans film. — Nóż w wodzie. 20.45 Nauka jęz. niem. 21.00 Recital wiecz. — M. Paul-Belle. 21.30 Echa dnia. 21.40 Cień Giocondy. 22.10 Świat muz. współcz. 22.50 Wpisani w Giewont — odc. pow. H. Worcella. 23.00 Jazz dla wszystkich. 23.40 Poezja na dobranoc.

PROGRAM IV

Wiadomości: 15, 17, 19, 22.30.

15.05 Panorama lit. 15.30 Popołudnie melomana (Stereo). 17.05 Aud. aktualna (Kr.). 17.30 Nasz dzień — wyd. popołudniowe (Kr.). 18.00 Klasycy muz. rozr. (Stereo). 18.30 Egipcjanin Sinuhe — odc. pow M. Waltari. 19.05 Klasycy muz. rozr. (Stereo). 19.30 Recital fortepianowy E. Wir Saładze w Konserwatorium Moskiewskim (Stereo). 21.00 Klub Stereo (Stereo). 22.40 Nocne divertimento — Trio Brahmsa (Stereo). 23.50 Głosy, instrumenty, nastroje (Stereo).

„ECHO KRAKOWA" — DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wiślna 2. REDAGUJE ZESPÓŁ. ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa", ul. Wiślna 2. 31-007 Kraków („Echo Krakowa"), skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków. Telefony: centr. 22-75-88, redaktor naczelny: 22-46-78, zastępca redaktora naczelnego: 22-94-99, sekretarz odpowiedzialny: 22-39-23, dział miejski: 22-19-48 i 22-11-87, dział łączności z czytelnikami: 22-89-87, dział sportowy: 22-92-32. Biuro Ogłoszeń: 22-70-89. WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Kraków, al. Pokoju 1. Nr indeksu: 0137-9011.

Trener siatkarek Wisły L. Kędryna:

„Walka o tytuł jeszcze się nie zakończyła"

W NIEDZIELĘ siatkarki ekstraklasy zakończyły pierwszą fazę rozgrywek. Wyłoniono cztery najlepsze zespoły, które między sobą w finałowych turniejach rywalizować będą o tytuł mistrza Polski. Obecnie po 18 spotkaniach na czele tabeli znajduje się krakowska Wisła, która w finale „A" zmierzy się z ŁKS-em, Spójnią Gdańsk i Płomieniem Sosnowiec. Trenera krakowianek **LESŁAWA KĘDRYNĘ** poprosiliśmy, by podzielił się z nami wrażeniami na temat dotychczasowej walki o ligowe punkty, a także, by spróbował ocenić szanse swoich podopiecznych przed decydującą rundą spotkań.

— W czasie naszej rozmowy przed inauguracją sezonu nie ukrywał Pan, że Wisła mierzy w tym roku w tytuł mistrza. Czy kilka niepowodzeń na starcie nie zrewidowało tych zamierzeń?

— Absolutnie nie, ponieważ znam możliwości swojej drużyny i nawet chwilowe załamanie formy nie mogło spowodować rewizji planów.

— Czas pracował dla Was. Przerwa w rozgrywkach sprawiła, że zespół się skonsolidował, doszły niedysponowane wcześniej Lidia Pozłutko i Jarosława Różańska-Zdrojewska.

— Dzięki temu dysponujemy obecnie bardzo wyrównaną szóstką, co stanowi raczej wyjątek w naszej lidze. Ma to także znaczenie przy wprowadzaniu dodatkowych mających zaskoczyć przeciwnika elementów gry.

— Panuje jednak opinia, że bazuje Pan na 6—7 zawodniczkach, a pozostałe dziewczęta ustępują im umiejętnościami i nie są w stanie w pełni ich zastąpić. Trzeba się chyba liczyć z koniecznością zmian?

— Nie w pełni zgodziłbym się z oceną umiejętności „tych z ławki". Co prawda trudno im równać się z Kwaśniewską, Różańską, Pozłutko czy Holocher, ale są na pewno wartościowymi siatkarkami na miarę naszej ligi.

— Czy pozycja Wisły jest efektem jej dobrej gry, czy słabszej postawy pozostałych drużyn?

— Poziom jest słabszy w porównaniu z ubiegłym rokiem, ostrożnie natomiast wyrażałbym się na temat formy najgroźniejszych naszych rywali. Wbrew optymizmowi kibiców walka o tytuł jeszcze się nie zakończyła, a szczególnie niebezpieczny może być ŁKS, dysponujący młodym zespołem, z którym ponieśliśmy w tym sezonie już dwie porażki. Osobiście żałuję, że do pierwszej „4" nie awansowali Czarni Słupsk. W końcówce drużyna ta złapała właściwy rytm i uważam, że w turniejach byłaby w stanie sprawić niejedną niespodziankę.

— Kiedy rozpoczną się turnieje finałowe?

— Już na początku kwietnia, od 2 do 4 — w Milowicach, potem kolejno od 16 do 18 kwietnia — w Gdańsku, od 30 kwietnia do 2 maja — w Łodzi i na zakończenie od 7 do 9 maja — w Krakowie.

— Czy boryka się Pan obecnie z problemami kadrowymi?

— Nie trenuje Urszula Pach. Ma kłopoty z kolanem i lekarz zalecił jej założenie gipsu. W turniejach finałowych powinna jednak wystąpić.

— Jak ocenia Pan postawę swoich zawodniczek w dotychczasowych spotkaniach. Czy któraś z nich zasłużyła na szczególne wyróżnienie?

— Przede wszystkim Wiesia Holocher, za bardzo równą, na dobrym poziomie grę we wszystkich meczach. Pamiętać także należy, że w czasie absencji Lidii Pozłutko Wiesia z powodzeniem spełniała rolę rozgrywającej, po raz pierwszy w swej ligowej karierze.

— Oczekując na dobre występy Wisły w finałowych turniejach dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
JERZY SASORSKI

MINISTERSTWO Łączności wydało ostatnio okolicznościową kartkę pocztową z okazji 75-lecia Cracovii. Na wydrukowanym znaczku wartości 2 zł przedstawiono chłopca w klubowym kostiumie, wypisującego na parkanie napis „Cracovia pany". (TG)

ZAKOPANE. Ostatni dzień narciarskich zawodów **o memoriał L. Fischera** przyniósł biegi kobiet na 5 km i mężczyzn na 10 km. Wśród pań triumfowała **J. Guzik** z nowotarskiego Podhala wyprzedzając o 2 sek. A. Gębalę z BBTS i o 35 sek. Z. Topor z krakowskiego AZS. Wśród panów pierwszy był **L. Latawiec** z Legii Zakopane przed S. Burym z KKS Bielsko i S. Michoniem ze Śnieżki Karpacz. Zwycięzcą kombinacji klasycznej został **J. Pawlusiak** z BBTS przed K. Długopolskim ze Startu Zakopane i W. Gutem z Legii.

Sporo medali krakowian na pływackich mistrzostwach

W ŁODZI rozegrane zostały pływackie mistrzostwa Polski juniorów, w których sporo medali zdobyli młodzi zawodnicy krakowskiego **MKS Jordan.** W grupie zawodników urodzonych w 1966 r. **Wojciech Wyżga** zdobył mistrzowskie tytuły w wyścigach na 200 m motylkiem — 2.09,0 min. i 1500 m dowolnym 16.17,57 min. oraz srebrny medal na 100 m motylkiem 1.00,02 min. W tej grupie startujących srebrny medal wywalczył też **Piotr Pieczora** na 200 m klasycznym 2.36,10 min. Wśród juniorów urodzonych w 1967 r. mistrzowskie tytuły wywalczyli: **Dariusz Cieślik** na 100 m motylkowym 1.02,44 min., **Dariusz Pociecha** na 200 m motylkowym 2.16,66 min. i **Grzegorz Mucha** na 100 m klasycznym 1.11,02 min. Ponadto D. Pociecha był drugi w wyścigu na 100 m motylkiem 1.03,43 min., a G. Mucha i D. Cieślik zajęli trzecie miejsce na 200 klasycznym i 200 motylkiem. Wreszcie w sztafecie 4×100 m zmiennym sztafeta **Jordana** w składzie — **Brus, Mucha, Wyżga, Barlik** — zajęła trzecią lokatę w czasie 4.19,30 min.

Spory był też dorobek medalowy zawodniczek i zawodników krakowskiej **Szkoły Mistrzostwa Sportowego** (pływających jednak pod egidą Szkoły i swych macierzystych, pozakrakowskich, klubów). **Joanna Małkowska** zdobyła złote medale na 100 i 200 m motylkiem i brązowy na 200 m dowolnym, **Paweł Kowalewski** złoty na 200 m grzbietowym i brązowy na 100 m tym samym stylem, **Robert Przysada** był pierwszy na 100 m dowolnym i 100 m grzbietowym i drugi na 200 m zmiennym, **Krzysztof Ruciński** drugi na 50, 100 i 200 m dowolnym, a trzeci na 400 m dowolnym, **Dariusz Tymiński** wywalczył srebrny medal na 200 m zmiennym oraz brązowe medale na 100 i 200 m motylkowym.

Tenis stołowy

OSTATNIO odbyły się w Tarnowie eliminacje strefowe mistrzostw Polski w tenisie stołowym. Bardzo dobrze spisali się w tych zawodach reprezentanci **Wandy Nowa Huta.** W singlu kobiet trzy pierwsze miejsca zajęły pingpongistki z Nowej Huty. Triumfowała **Alicja Put** przed Grażyną Stempi i Małgorzatą Marek. W grze pojedynczej mężczyzn Artur Podsiadło był drugi, zwyciężył **Witold Janusz** (Karpaty Krosno), na trzeciej pozycji uplasował się Czesław Knapik, także z Karpat.

A. Put, G. Stempi, W. Janusz, A. Podsiadło oraz nie uczestnicząca w tym turnieju reprezentantka kraju **Jolanta Szatko** z Wandy uzyskali prawo startu w mistrzostwach Polski, które **2 IV** rozpoczną się w Rzeszowie.

telegraficznie

RAPID CITY. W meczu bokserskim amatorów **USA** pokonały Jugosławię 18:6.

REUTLINGEN. W finale Pucharu Zdobywców Pucharów w tenisie stołowym zespół RFN — SSV Heinzelmann pokonał BVSC Budapeszt 5:1.

PECS. Podczas szermierczego turnieju „Pannonii" A. Bandach zajął 2 miejsce w turnieju floretowym (pierwszy był **Schenkel** z NRD), a K. Puzianowski był piąty. W turnieju florecistek M. Nogal zajęła 8 lokatę (wygrała **Pieper** z NRD) podobnie jak Z. Kosman w zawodach szablistów (tu wygrał **Bujduso** z Węgier).

NOWY JORK. Tytuł mistrzyni świata w narciarstwie alpejskim (wśród zawodowców) zdobyła **T. Forland** z Norwegii przed J. Perillat (Francja) i V. Fleckenstein (USA), które podzieliły się drugą lokatą.

INZELL. Zakończyły się tu żużlowe mistrzostwa świata na torze lodowym. Wygrał **S. Kazakow** z ZSRR, 28 pkt przed O. Sereniusem (Szwecja) 23 pkt i W. Subbotinem (ZSRR) 22 pkt.

POZNAŃ. W finale halowych mistrzostw Polski w hokeju na trawie zwyciężyła **poznańska Warta** przed obrońcą tytułu i faworytem imprezy Pocztowcem Poznań. Trzeci był AZS AWF Katowice.

PERTH. Po dwóch wyścigach żeglarskich mistrzostw świata w klasie „soling" prowadzi **Bethwaite** (Australia) przed Duńczykiem V. Bandołowskim.

DALLAS. W finale międzynarodowego turnieju tenisowego pań **M. Navratilova** pokonała M. Jausovec 6:3, 6:2.

Z ukosa

Minuta meczu za... 1,50 zł

PODWYŻSZONE ceny biletów na imprezy sportowe nie zraziły do tej pory zagorzałych kibiców. Hale i stadiony nie świecą pustkami, co świadczy chyba o sporym zainteresowaniu sportową rywalizacją. Nierzadko zdarza się jednak, że wartość widowiska odbiega od tego, co sugeruje cena biletu i co chciałby obejrzeć kibic za wydane pieniądze. Posłużę się przykładem z minionego tygodnia. Sobotni mecz I ligi siatkarek Wisła — Gedania Gdańsk przyciągnął na trybuny sporą grupkę sympatyków wiślaczek. Wielu z nich zapłaciło za wstęp po 60 zł. Mecz trwał zaledwie 40 minut. Łatwo więc obliczyć że za 1 minutę widz musiał zapłacić... 1,50 zł.

Zdaję sobie sprawę, iż nie wynika to z winy organizatorów, bo w siatkówce trudno określić czas trwania spotkania. Choć twierdzę, mimo wszystko, że mecz meczowi nierówny i da się to przewidzieć, dlatego proponowałbym, by nie trzymać się sztywno taryfikatora cen, dopuszczać ich płynność, choćby tylko dlatego, by kibic czasami nie czuł się „nabity w butelkę". (js)

„Milioner" z Nottingham

Oczarnoskórych piłkarzach coraz głośniej na Wyspach Brytyjskich. Nic dziwnego, skoro już trzech spośród nich trafiło do reprezentacji, a jeden skorzystał nawet z oferty madryckiego Realu i zarabia na życie grą w Hiszpanii. Bardziej wtajemniczeni wiedzą zapewne, że chodzi o Viva Andersona, Cyrille Regisa i Laurie Cunnighama.

W najbliższej przyszłości powinien pójść w ich ślady środkowy napastnik Nottingham Forest, JUSTIN FASHANU. Właśnie jutro ujrzymy go w Warszawie w ćwierćfinałowym meczu młodzieżowych mistrzostw Europy Polska — Anglia. Radzimy bacznie obserwować grę tego zawodnika. Wielu miłośników futbolu zostanie zapewne zaskoczonych jego postawą. W odróżnieniu bowiem od swoich śniadoskórych kolegów Justin preferuje typowo wyspiarski futbol, oparty na sile. Uwielbia walkę powietrzną o górne piłki a... nie przebiera przy tym w środkach. Dlatego dość często popada w konflikty nie tylko z rywalami ale i z sędziami.

Źródeł takiego sposobu gry Fashanu angielscy spece piłkarscy doszukują się w początkach kariery sportowej syna nigeryjskiego emigranta. Justin zaczynał bowiem od... boksu. Zanotował zresztą w tej dyscyplinie sportu niemałe sukcesy. W 1977 roku wystąpił nawet w finale mistrzostw W. Brytanii juniorów, a w 22 walkach stoczonych w barwach klubu Watton odniósł aż 19 zwycięstw, z czego 12 przez nokaut w I rundzie!

Lecz w wieku 17 lat postanowił na zawsze zerwać z boksem, wybrał piłkę nożną. Wystarczyło mu zaledwie kilkanaście miesięcy, by stać się jednym z najbardziej obiecujących piłkarzy młodego pokolenia na Wyspach. Nie wyzbył się jednak manier wyniesionych z ringu, stąd nierzadko stawał się bohaterem skandali na piłkarskiej murawie.

W Anglii mają respekt przed liczącym 186 cm wzrostu Justinem. Ciekawy jestem jak poradzą sobie z nim nasi młodzi obrońcy.

Na zakończenie tej krótkiej opowiastki o Fashanu jesteśmy winni wyjaśnienie tajemniczego tytułu. Nieprzypadkowo nazwaliśmy czarnoskórego dwudziestolatka „milionerem" z Nottingham. Właśnie w tym sezonie stał się jednym z członków ekskluzywnego klubu piłkarzy brytyjskich, których kupiono za milion lub więcej funtów. Justin skwapliwie skorzystał z oferty Briana Clougha — menedżera dwukrotnego zdobywcy klubowego Pucharu Europy. Od dawna bowiem marzył, by znaleźć się w jakimś sławnym klubie, bo gra w przeciętnym Norwich nie dawała mu już pełni satysfakcji. (js)

— Dzięki ci za troskę okazaną memu znajomemu. Lecz choć to "Omega", uwzględniwszy, że "Omegi" wcześniej spadły w cenie, musi wszak istnieć bliższy powód, dla którego nie chcesz ze mną handlować. Człowiek honoru zawsze postępuje godnie...

— I ja jestem człowiekiem honoru. Nie miałem zamiaru poddawać w wątpliwość twej dobrej sławy, ani też dobrej sławy twego znajomego, do którego należy zegarek. A może rzeczywiście powinienem zaryzykować swoje dobre imię i spróbować, czy nie uda mi się wpłynąć na tych nędznych kupców chińskich, z którymi muszę handlować, ażeby choć raz w swym podłym życiu zapłacili mi uczciwą cenę. Jestem pewien, że mi przyznasz, iż pięćset dolarów to najwyższa suma, jaką uczciwy i honorowy człowiek może dać za "Omegę", nawet gdyby nie straciły w cenie.

— Tak, to prawda, przyjacielu. Chciałbym jednak dać ci do myślenia. A co, jeśli one zachowały swoją ichi-bon pozycję i nie spadły w cenie? A co, jeśli ci skąpi Chińczycy wyzyskują przez pomyłkę człowieka honoru? Nie dalej jak przed tygodniem jeden z twych koreańskich przyjaciół przyszedł do mnie i kupił taki sam zegarek, płacąc zań trzy tysiące dolarów. Zaproponowałem ci go, gdyż łączą nas przyjaźń i zaufanie, jak to bywa między ludźmi, którzy długi czas ze sobą współpracują.

— Czy to, co mi mówisz, jest prawdą? — spytał Torusumi i splunął gwałtownie na ziemię. Marlowe przygotował się na cios, który zwykle następował po takich wybuchach gniewu.

Ale Król siedział nieporuszony. "Boże— pomyślał Marlowe — ten to ma nerwy ze stali." Król wziął odrobinę tytoniu i zaczął skręcać papierosa. Widząc to Torusumi opanował się, wyjął paczkę "Kooa", poczęstował nimi i ochłonął.

— Zdumiewa mnie, że ci nędzni Chińczycy, dla których ryzykuję życiem, są aż tak zepsuci. Zaskoczyło mnie to, co powiedziałeś, przyjacielu. Gorzej — zatrwożyło. I pomyśleć — nadużyto mego zaufania. Od roku już załatwiam sprawy z jednym i tym samym kupcem. I pomyśleć, że od tak dawna mnie oszukuje. Chyba go zabiję.

— Lepiej przechytrzyć — rzekł Król.

— Ale jak? Byłbym niewymownie wdzięczny mojemu przyjacielowi za radę.

— Obrzuć go przekleństwami nie szczędząc języka. Powiedz mu, że słyszałeś rzeczy, które świadczą niezbicie, że jest oszustem. Powiedz mu, że jeśli na przyszłość nie będzie płacił ci uczciwie, więcej, jeżeli do właściwej ceny nie doda dwudziestu procent, aby wynagrodzić przeszłe nadużycia, to niewykluczone, że szepniesz słówko władzom. A wtedy zabiorą go razem z żoną i dziećmi i ku twemu zadowoleniu potraktują tak, jak sobie na to zasłużył.

— To świetna rada. Ucieszył mnie pomysł mego przyjaciela. Ponieważ mi go podsunął, a także ze względu na przyjaźń, którą do niego żywię, pozwolę sobie zaproponować tysiąc pięćset dolarów. Są to wszystkie moje pieniądze, łącznie z sumą powierzoną mi przez przyjaciela, który złożony kobiecą chorobą leży w cuchnącym miejscu zwanym szpitalem i który sam nie może pracować.

Król schylił się i klepnął po kostkach, oblepionych przez chmary komarów. "Teraz to co innego, cwaniaku — pomyślał. — Zastanówmy się. Dwa tysiące byłoby trochę za dużo. Tysiąc osiemset, dobrze. Tysiąc pięćset, nie najgorzej".

— Król prosi cię, abyś zaczekał — przetłumaczył Marlowe. — Musi porozumieć się z nieszczęśnikiem, który chce ci sprzedać towar po zawyżonej cenie.

Król wdrapał się przez okno do baraku i przeszedł na drugi koniec, sprawdzając, czy wszyscy są na miejscach. Max tkwił na posterunku, Dino był po jednej stronie drogi, a Byron Jones Trzeci po drugiej.

W cieniu sąsiedniego baraku Król odnalazł majora Prouty'ego, który pocił się ze zdenerwowania.

— Strasznie mi przykro, panie majorze — szepnął Król zmartwionym tonem. — Gość wcale nie pali się do kupna.

Niepokój Prouty'ego wzrósł. Musiał sprzedać ten zegarek. "Mój Boże — pomyślał — taki już mój los. Przecież muszę zdobyć skądś trochę pieniędzy".

— Czy nie zaproponował żadnej ceny? — spytał.

— Najwięcej, ile mogłem z niego wyciągnąć, to czterysta.

— Czterysta! Ależ każdy wie, że "Omega" jest warta co najmniej dwa tysiące.

— Obawiam się, że to tylko plotka, panie majorze. Poza tym on jakby coś podejrzewał. Jakby myślał, że to nie jest "Omega".

— Zwariował. Oczywiście, że to "Omega".

— Bardzo mi przykro, panie majorze — rzekł Król nieco chłodniejszym tonem. — Ja tylko przekazuję...

— Przepraszam, kapralu. Nie zamierzałem was krytykować. Wszystkie te żółte sukinsyny są jednakowe. „I co mam teraz zrobić?" — zapytywał siebie w duchu.

(Ciąg dalszy nastąpi) (66)

TELEWIZJA

WTOREK I

15.40 Pr. dnia.
15.45 Kwadrans z Artelem.
16.00 Dla młodych widzów: „Rejs", dla dzieci „Michałki".
17.00 Dziennik.
17.30 Portrety — Wł. Reymont.
18.20 Wszystko o reformie.
18.50 Dobranoc.
19.00 Echa antyków w królewskich Łazienkach.
19.30 Dziennik TV.
20.15 „Cygan" 1 odc. ser. psych.-obycz. ZSRR.
22.00 W zgodzie z prawem międzynarodowym.
22.25 „Woda dla Warszawy" rep. film.
22.40 Dziennik.
23.10 Melodia na dobranoc.

WTOREK II

18.00 Ofensywa wyzwolenia: „Na partyzanckich ścieżkach", „Sierra" — film St. Szwarc-Bronikowskiego.
19.00 Kronika (Kr.).
19.30 Dziennik TV.
20.15 Wtorek melomana.
21.15 Z cyklu człowiek i środowisko: „Chore uzdrowiska".
21.45 Kwadrans z Artelem.

UWAGA!

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

GDZIE KIEDY

16 MARCA	WTOREK Izabeli Hilarego

TEATRY

Modrzejewskiej 18.30 Noc Listopadowa. **Kameralny** 18.30 Garbus. **Bagatela** 19.15 Poncjusz Piłat, piąty procurator Judei. **Ludowy** 17 Ostatni zajazd na Litwie.

KINA

Kijów 16, 18.45 Czas Apokalipsy (USA l. 18). **Uciecha** 15.45, 17.30 Nosferatu — wampir (RFN l. 18), 19.30 Śmierć na żywo (fr. l. 18). **Warszawa** 15.30 Młody Frankenstein (USA l. 15), 17.30, 19.30 Taksówkarz (USA l. 18). **Wolność** 15.30, 17.30, 19.30 Miłość ci wszystko wybaczy (pol. b.o.). **Wanda** 15.30 Old Surehand (jug. b.o.), 17, 19.15 Powrót do domu (USA l. 15). **Mł. Gwardia** 15.30, 17.15 Podstrzyżyny (czech. l. 15), 19 Lot nad kukułczym gniazdem (USA l. 18). **Wrzos** (ul. Zamojskiego 50) 15.30 Kapitan hajduków (rum. l. 12), 17.15, 19.15 Glina czy łajdak (fr. l. 18). **Świt** (os. Teatralne 10) 15.30, 17.30, 19.30 Vabank (pol. l. 15). **Mała sala** 15, 17, 19 Baza ludzi umarłych (pol. l. 18). **Światowid** (os. Na Skarpie 7) 15.45, 17.30, 19.15 Czułe miejsca (pol. l. 18). **Mała sala** 15, 16.45, 18.30 Wyspa skazańców (meks. l. 18). **Kultura** (Rynek Gł. 27) 14, 18 Co mi zrobisz jak mnie złapiesz (pol. l. 15), 16, 19.45 Bez miłości (pol. l. 18). **Wiedza** (Rynek Gł. 27) 14.45, 16.15, 18.30 Jak rozpętałem II wojnę światową (pol. b.o.). **Dom Żołnierza** (ul. Lubicz 48) 15.45 Kwiecień (pol. l. 15), 18 Trzy dni Kondora (wł. l. 18). **Związkowiec** (ul. Grzegórzecka 71) 16, 17.45, 19.30 Gangsterzy szos (USA-kanad. l. 15). **Rotunda** (ul. Oleandry 1) 17.30 Nie wychylać się (jug. l. 18), 19.30 Wodzirej (pol. l. 18). **Pasaż** (Pasaż Bielaka) 15, 17, 19 Saturn-3 (ang. l. 15). **Podwawelskie** (ul. Komandosów) 15, 17 Śnieżyczka i różyczka (NRD b.o.). **Ugorek** (os. Ugorek) 15, 17 Zemsta różowej pantery (ang. l. 12), 19 Dom pod czerwoną latarnią (węg. l. 18). **Wisła** (ul. Gazowa) 15.30, 17.30 Wdowieństwo Karoliny Zasler (jug. l. 18). **Tęcza** (ul. Praska) 17, 19 Droga szkieletów (rum. l. 15) **Sfinks** (ul Majakowskiego 2) 16, 18 Panny z Wilka (pol l. 15).

WYSTAWY MUZEA

Wawel — komnaty (wt. 10—15, śr. 12—17), Wawel zaginiony (wt. niecz., śr. 10—15.30), **Skarbiec i Zbrojownia** (wt. śr. 10—15.30), **Muzeum Katedralne** (wt. śr. 10—16), **Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale** (wt. śr. 10—15.30), **Muzeum Lenina, Topolowa 5:** Lenin w Polsce, RWPG — praktyka internacjonalistycznej współpracy, PPR, Plakat i dokument (wt. 9—18. śr. 9—17 wst. wol.), **Kr. Jadwigi 41:** Wyst. Mieszkanie Lenina, Rew. działalność Lenina na ziemi krak. (wt. śr. 9—15), **w Poroninie:** Lenin na Podhalu (wt. śr. 8—16 wst. wol.), **w Białym Dunajcu** (wt. śr. 9—16 wst. wol.), **Muzeum Historyczne, św. Jana 12:** Militaria. Zegary (wt. niecz. śr. 11—18), **Muzeum Historyczne,** Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (wt. śr. 9—15), **Muzeum Historyczne,** Franciszkańska 4: Pokonkursowa wyst. fot. Ocalić od zapomnienia (wt. niecz. śr. 9—15), **Muzeum Teatralne,** ul. Szpitalna 21: (niecz.). **Muzeum Judaistyczne,** ul. Szeroka 24 (wt. niecz. śr. 9—15), **Muzeum Narodowe** — Oddziały, **Sukiennice** Galeria pols. malarstwa i rzeźby (1764—1900) (wt. śr. niecz.), **Dom Matejki,** Floriańska 41: (niecz.), **Szołayskich,** pl. Szczepański 9: (niecz.). **Czartoryskich,** Pijarska 8: (niecz.), **Archeologiczne,** Poselska 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X", Starożytn. i średn. Małopolski (wt. 14—18, śr. niecz.). **Przyrodnicze,** Sławkowska 17: (niecz.). **Etnograficzne,** pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud. (wt. śr. niecz.). **Pryzmat,** Łobzowska 3: (niecz.), **ZPAF,** ul. św. Anny 3: (niecz.), **Pałac Sztuki,** pl. Szczepański 4: Mal. J. Frenkla z Londynu (wt. śr. 10—17), **Dworek J. Matejki w Krzesławicach,** ul. Kruczkowskiego 15: (wt. niecz. śr. 10—17), **al. Róż 3:** Wyst. L. Wilk (wt. śr. 10—17), **KMPiK,** Mały Rynek 4: **Galeria:** Grafika z kolekcji Wydz. Kult. i Sztuki z Urzędu m. Krakowa (wt. śr. 11—18), **Czytelnia:** (wt. śr. 10—20), **Rydlówka,** Tetmajera 28 (wt. śr. 11—15), **Międzynarod. Salon Fotografii,** ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '81, cz. II Akt i portret (wt. śr. 9—21), **Kopalnia Soli** (wt. śr. 8—15), **Muzeum Żup Krakowskich,** Wieliczka (wt. 8—15 wst. wol., śr. 8—15), **Muzeum Lotnictwa i Astronautyki,** Czyżyny: (niecz.), **Galeria 2,** KDK, Rynek Gł. 27: T. Putowski — Oleje i gwasze (wt. śr. 14—18), **Galeria Desy,** św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych — Malarstwo XIX i XX w. (wt.

(Dokończenie na str. 5)